

Czwartek 27. czerwca 1929.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.-

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 5.-

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Wnioski nominacyjne w sądownictwie. Zamach bombowy na grono profesorów gimnazjalnych. -- Walka z bykiem na ulicach miasta. -- Śnieg w Zakopanem.

Zwłoki gen. Bema w drodze do Polski.

Konstantynopol, 25. czerwca (Pat). Wczoraj popołudniu przybył na stację Kaidar Pa-
ciąg wiozący zwłoki generała Bema
oraz delegację polską. Na dworcu oczekiwał
poseł Rzeczypospolitej Olszowski z całym
personalem poselstwa, przedstawiciele naj-
wyższych władz tureckich, cywilnych i woj-
skowych, kompanja honorowa wojska i przed-
stawiciele kolonii polskiej. Orkiestra zainto-
nowała marsza żałobnego, zaś wojsko spre-
zentowało broń. Na trumnie złożony został
sztandar polski, obok niego zaś sztandar tu-
recki. Następnie zwłoki przewiezione zosta-
ły na przystań i umieszczone na statku. W
chwili, gdy statek odbijał od brzegu, woj-
sko sprezentowało broń a orkiestra odegrała
marsza żałobnego. Zwłoki przewiezione na-
stępnie na dworzec Europejski, gdzie oczeki-
wali przedstawiciele ambasady francuskiej,
poseł węgierski, kolonja polska, kolonja wę-
gierska oraz wielkie tłumy publiczności. Na
dworcu byli także obecni przedstawiciele
wszystkich dzienników tureckich.

Gdy trumnę wynoszono na peron, wojsko
sprezentowało broń. Następnie poseł polski
Olszowski złożył wieniec na trumnie. Po nim
złożyli wieniec na trumnie: dowódca wojsk
tureckich Emir Pasza, poseł węgierski, przed-
stawiciel kolonii węgierskiej, przedstawiciel
kolonii polskiej, przedstawiciel prasy turec-
kiej itd. W czasie składania wienców wojsko
tureckie prezentowało broń.

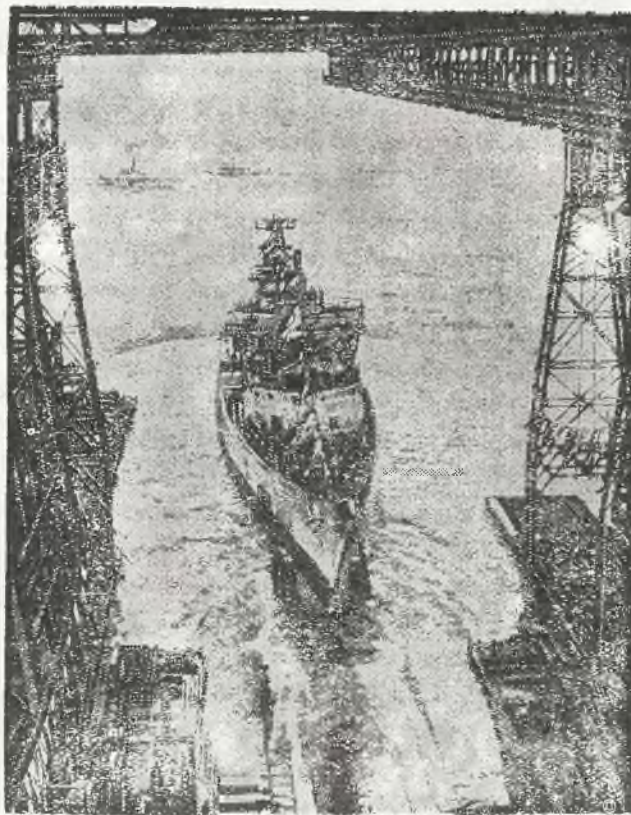
Posel polski Olszowski wygłosił w języ-
ku francuskim przemówienie okolicznościowe.
Po wygłoszeniu przemówienia orkiestra
odegrała polski hymn narodowy. Z kolei
przemówił po turecku Emir Pasza, charakte-
ryzując bohaterską postać generała Bema,
pozem orkiestra odegrała hymn turecki.
Wreszcie zabrał głos w języku francuskim
poseł węgierski, wskazując na aureolę otą-
żającą pamięć generała Bema na Węgrzech.
Po tem przemówieniu orkiestra odegrała
hymn węgierski, pozem pociąg opuścił
stację.

Cała uroczystość odbyła się w sposób
wielce okazały i miała wysoce podniosły cha-
rakter.

Kobiety radzą.

Warszawa, 25. czerwca. (AW.) Dziś rano
przybyły do Warszawy na zjazd Małej En-
tenty Kobiety delegacje Rumunek, Jugosło-

Zbrojenia Ameryki.



(xy) Niedawno spuszczone
w Ameryce na wodę nowy olbrzy-
mi okręt wojenny.

Rycina nasza przedstawia mo-
ment spuszczenia na wodę tego
nowego okrętu noszącego nazwę
„Pensacola”. Koszt budowy wy-
nosi 16 milionów dolarów.

wianek, Czeszek i Greczynek, witane przez
przedstawicieli Klubu Polit. Kobiet postępo-
wych. Na otwarciu konferencji w sali Rady
miejskiej przedstawicielki wszystkich kra-
jów uczestniczących w konferencji, wygłosi-
ły przemówienia na temat sytuacji kobiet
w swej ojczyźnie. Wieczorem uczestniczki
zjazdu były na przedstawieniu w Operze. —
W dniu 26 bm. rozpoczynają obrady w gma-
chu sejmowym. Popołudniu w środę p. mar-
szałkowa Piłsudska przyjmie zagraniczne
przedstawicielki i prezydium zjazdu herbata
o godz. 5 w Belwederze.

Warszawa, 25. czerwca. (Pat.). Dziś o go-
dzinie 17 w wielkiej sali Rady miejskiej od-

było się uroczyste otwarcie piątej konferen-
cji Małej Ententy Kobiet. Na otwarcie poza
liczną publicznością przybyli przedstawicie-
le władz, korpus dyplomatyczny i reprezen-
tanci sfer politycznych i naukowych Polski.
Konferencja obeszana została przez delega-
cje czeskosłowacką, grecką, jugosłowiańską,
rumuńską i polską, których czołowe przedsta-
wicielki zasiadły przy stole prezydjalnym.
Pierwsza zabrała głos dr. Budzyńska-Tylička
prezes M. Ententy Kobiet, która powitała de-
legacje zagraniczne oraz przybyłych na o-
twarcie konferencji przedstawicieli władz
i członków korpusu dyplomatycznego.

Budżet wojskowy Niemiec

(Od naszego korespondenta).

Berlin, w czerwcu.

Minister Reichswehry Groener nie jest zaiste wielkim politykiem i wyrwa się raz po raz jak Filip z konopi z chwilą, kiedy chodzi o międzypartyjne tabu — o zbrojenia niemieckie. Niezapomniany autor skandalicznego memoriału o pancerniku, wystąpił 15 bm. z wielką mową programową o zbrojeniach niemieckich na sesji budżetowej Reichstagu, która narobiłaby w innych warunkach nawet w samych Niemczech wiele wrzawy. Dzięki jednak, że Reichstag nie ma dziś czasu na podobne dyskusje, oporządza-
ją Izba i teren parlamentarny pod wielką dyskusję reparacyjną, wojownicze tezy ministra mogły być wygłoszone z tak niepolitycznym ze względu choćby na sąsiadów tu-
petem.

Tezy te są bardzo pouczające. W swoim rozmachu agitacyjnym, przystosowanym do potrzeb nacjonalistycznej prawicy, stwierdził pan Groener wielką dyskrepancję, jaka daje się zauważyć pomiędzy dążnościami rządców idealnego rozbrojenia a rzeczywistym stanem rzeczy, wyciągając oczywiście konkluzję, że Niemcy są zupełnie bezbronni a Reichswehra nie przedstawia żadnego, ale to już żadnego „potencjału de guerre”, gdyż nie posiada ani wywiczonych rezerw w żołnierzy ani też rezerwowego sprzętu wojennego. Wobec tego muszą Niemcy wykorzystać wszystko, na co pozwala traktat wersalski i wyposażać swoją małą armię w najdoskonalsze środki wojenne. Na tem polu powinny też Niemcy wykorzystywać wszelkie możliwości, a więc tak zbrojenia na morzu, które powinny doprowadzić do stopniowego wyrównywania przestarzałych okrętów, jak

też podniesienie stanu bitewnego Reichswehry. Nawet konnica, co do użycia której w nowoczesnej walce istnieją poważne zastrzeżenia, przedstawia dla pana Groenera dużą wartość, a mianowicie na froncie wschodnim. Tezy ministra Reichswehry są w istocie bardzo ciekawe i ogromnie znamienne porównania, w trakcie których przeciwstawia mowa na przykład 76 dywizyj Francji, Belgii, Czechosłowacji i Polski marnym 10 dywizjom niemieckim. Idź tu i walcz o „korytarz” i t. d., kiedy niema czem — jeszcze trochę a zakończyłby tem swoje przemówienie minister w swoim ferworze oratorskim. „Polityk” zadowolony się jednak podkreśleniem, że tylko na ten jeden raz zgodzi się na wykreślenie manewrów z programu.

To wykreślenie manewrów ze względów oszczędnościowych jest też, obok paru pomniejszych skreśleń, właściwie jedynym realnym obcięciem budżetu wojskowego. W rzeczywistości operuje budżet Reichswehry i marynarki olbrzymimi cyframi. Okrojenie 700-miljonowego budżetu, w projekcie min. finansów Hilferdinga o 40 milionów jest bowiem właściwie fikcyjne, gdyż na sumę tę składają się tylko zasadnicze budżety Reichswehry i marynarki. Zauważyć przytem należy, że sam budżet marynarki wzrósł od roku 1924 do dziś o 50 proc., dochodząc do 200 milionów marek. Zasadniczy budżet nie wymienienia natomiast 66 milionów na zabezpieczenie Reichswehry i 237 milionów na poczet pensyj i rent inwalidzkich starej armii. Również w innych tytułach budżetowych znajdziemy szereg pozycji, które pozostają w związku z armią, a więc milionowe subwencje dla lotnictwa, około 100 milionów

POT z rąk i nóg usuwa pewnie i szybko

ETTINGERA SUDORYNA
(jako proszek i płyn). — Wyrób i wyłączny skład
APTEKA M. ETTINGERA 2382
we Lwowie, plac Gołuchowski 1. 14

subwencji dla stoczni Schichau w Elblągu, Gdańsku i mniejsze pozycje, jak 4 miliony na poczet „zmilitaryzowanej ochrony wód”, albo 20 milionów, płaconych przez kolej Rzeszy za t. zw. wojskową ochronę dróg żelaznych. Jeśli się wreszcie weźmie w rachubę, że także gminy niemieckie ponoszą duże ciężary na utrzymanie policji państwowej i częściowe koszarowanie Reichswehry i że policja niemiecka w sile 150.000 jest wcale poważną armią, która w razie potrzeby może posłużyć do „obrony” państwa i jeśli się zważy, że wydatki, połączone z utrzymaniem policji, szacują na 800 milionów, dochodzimy do bardzo poważnych cyfr, których nie można lekceważyć. Faktem jest, że około 1 miliard 600 milionów marek, tj. 3 miljardy złotych daje i to w przybliżeniu obraz łącznych wydatków niemieckich na siły zbrojne. W świetle tych cyfr nabiera dopiero agitacja niemiecka za rozbrojeniem — sąsiadów, właściwego znaczenia.

Niemcy nie są tedy aż tak bardzo ogolone ze środków wojennych. Dzięki kompromisowi, na który poszli socjaliści, postępują też raźnie budowa pancernika A, protoplasty całej serii nowych okrętów wojennych. Ondaż uchwalił właśnie Reichstag drugą ratę na pancernik i 7 milionów na nowy „Ersatzbau”, jak to się nazywa w gwarze parlamentarnej. Równocześnie przyjął Reichstag re-

31

Przedruk wzbroniony.

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

(Ciąg dalszy)

— Z całą pewnością byłbym to zrobił — odrzekł. — Gdyby nie to, że Linda zastrzegła się stanowczo przeciwko mieszanin się w tę sprawę policji. I w tym wypadku — dobrze się stało. Ładnieby wyglądało, gdybym kazał aresztować pana, nie wiedząc, z kim mam do czynienia. Czuję się głupio już z tego powodu, że pozwoliłem sobie śledzić pana! Nie przyznałem się do tego ani Lindzie, ani mojej żonie. Ale czy nie uważa pan, że powinna była wezwać policję?

Odpowiedział mi to ni owo, starając się mówić tak, żeby nie zauważył, że właściwie nie powiedziałem. Jest rzeczą zrozumiałą, że kobieta o znanym nazwisku, zwia-
szcza aktorka, unika niepotrzebnego rozgłosu i choćby cienia skandalu. Gdyby, oczywiście, owe dziwaczne rzeczy miały się powtarzać, powinna zawiadomić policję. Ale jeżeli serja wyczerpała się na znanych nam już faktach, lepiej nie mieszać w tę sprawę władz policyjnych.

Pytanie jego wprowadziło mnie w zakłopotanie:

— Więc pan jest aż tak dokładnie poinformowany o tem, co się stało?

Przypomniałem sobie, co mi mówiła Linda w samochodzie, że nie wtajemniczyła Mitchellów w moje detektywistyczne zamyślenia.

— Słyszałem o tem cośniewiele dzięki gadatliwości Janiny. Janina wzięła tę rzecz o

wiele poważniej od Lindy. To znaczy — dodałem — zapatrywała się na sprawę poważnie do chwili zniknięcia Pawła z pięciuset dolarami. Ale, o ile wyrozumiałem z dzisiejszej rozmowy, teraz uspokoiła się, chociaż, jak powiada, bardzo dba o pieniądze. Twierdzi, że Linda pozbyła go się tanim kosztem.

Mitchell rzekł powoli tonem bardzo poważnym:

— A pańskie zdanie?... To jest, czy i pan podejrzewa, że na dnie tego wszystkiego tkwi Paweł?...

Dość trudno było dać mu wymijającą odpowiedź, ale wkońcu udało mi się to. Powiedziałem, że nie widziałem Pawła na oczy. Mam o nim dwie opinie, jedną od Lindy (pochlebną), drugą od Janiny, która była uprzedzona do niego. Pańskie zdanie w tej kwestji jest o wiele cenniejsze od mojego!

Nie patrzyłem na niego i myśli moje zaabsorbowane były czemś bardzo odległym od tego o czem mówiliśmy. Nagle, jak wulkan wybuchło we mnie podejrzenie, czy czasem nie posiada on swojej rodzonej żony? Jeżeli ona jest rzeczywiście kobietą, której list znalazła Doris w marynarce Maurycego Defoe — kobietą niepočitelną, zazdrośną do szalu, to mogła przecież zdradzić się jakimś niebacznie słowem! Mogła zwrócić na siebie uwagę swoją fizjognomią psychologiczną ostatnich dziesięciu dni! Jakież piekło musiał przeżywać ten człowiek.

— Nie mogę rzucić prawdziwego światła na Pawła — odrzekł poważnie na moje straszne przypuszczenie. — Ale może być, że Linda ma słuszość, zarzucając mi zbyt nie przejęcie się całą tą sprawą. Przywiązanie moje do niej datuje się od bardzo dawna. Nie mogę znieść myśli, że grozi jej niebezpieczeństwo! Wyrzucam sobie, że otoczyłem ją niedostateczną opieką. Ale nie wiem właściwie, co mam zrobić. Czuję się dezorientowany w sytuacji, jaka się teraz wytworzyła. Sądziłem, słysząc o panu, i wiedząc, kim pan jest... Mówiąc krótko i wczelato:

nie ograniczy się pan do tej sztuczki ogniowej, o którą pana prosiła?

Nie mogę uwierzyć, żeby ktokolwiek — (mówię, oczywiście, o mężczyznach) ograniczył do takich rzeczy swoje zainteresowanie się Lindą! W każdym razie wiem, że dla mnie jest to rzeczą niemożliwą!

Zielony samochód zajeżdżał właśnie, szczerliwie kładąc kres naszej rozmowie. Ponieważ nie widziałem, w jaki sposób mógłbym się dowiedzieć od Mitchella pańskiego nazwiska jego żony, i czy znał ją za owych czasów, gdy, jako człowiek nieznany, płatał się przy cyrku, straciłem ochotę do rozmowy z nim.

Oto zakwita wesoła nadzieja obiadu — powiedziałem, wstając. Zdaje mi się, że zrobimy lepiej, kierując w tę stronę nasze myśli. Linda zresztą położyła na dzisiaj tabu na wszelkie tajemnicze zdarzenia. Mówi, że chce mieć prawdziwą niedzielę na wsi. Zdaje mi się, że powinniśmy jej wolę uszanować.

Zgodził się z uśmiechem melancholijnym, który tak dobrze rozumiałem, pamiętając spojrzenie jego żony, rzucane z za firanki. Umilkłem, żeby zapalić nowe cygaro i spojrzeć na niebo, zanim wejdziemy pod dach. Będzie padało, niema dwóch zdań! Obiad będziemy musieli zjeść w mieszkaniu.

Zatrzymałem się i obejrzałem coupe Mitchellów, stojące pod drzwiami. Utrzymane było niestaranie, automatycznie spojrziałem na koła. Ależ są tych samych wymiarów, co ślady, odbite na podłodze stajenki!

Zrobiło mi się przykro przez chwilę. Ślady powinny być identyczne ze śladami kół samochodu Elzy, nie jej męża... Czekajcie! Przecież ona posiada limuzynę. A nie wzięłaby szofera na taką wyprawę! Oczywiście, pożyczyla sobie samochód Koniego. Czy Paweł jej towarzyszył?

(C. d. n.)

zależnie partii gospodarczej, domagająca się wykorzystania wszelkich możliwości zbrojeń, jaką pozostawia traktat wersalski. — Niemcy mogą być zadowolone ze swoich

wiernych socjalistów, którym też w ciągu debaty budżetowej panowie z prawicy jak najlepsze świadectwo wystawili. Sapienti ds.

Pierwszy Zjazd Polaków z zagranicy.

OMAWIANE BĘDĄ NA NIM SPRAWY I POTRZEBY SIĘDMIO MILJONOWEJ RZESZY RODAKÓW, ŻYJĄCYCH NA OBCYZYNIU.

W dniu 14 lipca r. b. rozpocznie swe obrady w Warszawie I Zjazd Polaków z zagranicy pod protektorem P. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego, oraz ks. Prymasa Kardynała Hlonda. Będzie to oficjalna reprezentacja wszystkich skupień polskich poza granicami kraju, przyczem reprezentowane będą zarówno mniejszości polskie w państwach ościennych, jak też polskie środowiska emigracyjne z całego świata.

Ordynacja wyborcza przewiduje, że każde terytorjum z liczbą Polaków od 5.000 do 100.000 ma prawo wysłać na Zjazd 3 delegatów. Z terytorjów o liczbie Polaków większej wybiera się 3 delegatów na pierwsze 100 tysięcy, po jednym delegacie na każde dalsze 100.000. Terytorja z liczbą ludności polskiej do 5000 wysyła po jednym delegacie.

Komitet Organizacyjny Zjazdu, wyloniony przez 3 organizacje w kraju, a to Związek Obrony Kresów Zachodnich, Polskie Towarzystwo Emigracyjne i Towarzystwo im. A. Mickiewicza, na podstawie danych liczbowych o rozszedleniu Polaków na kuli ziemskiej ustalił ilość delegatów, przypadających dla poszczególnych ośrodków polskich zagranicą, w ogólnej liczbie na 134.

Zjazd ma na celu przede wszystkim uświadomienie społeczeństwu, że poza granicami Państwa Polskiego przebywa w chwili obecnej blisko 7.000.000 Polaków, których los nie może być dla nas obojętny. Głównym jednak zadaniem Zjazdu będzie wypracowanie dla zagranicznych skupień polskich takich form organizacyjnych, któreby gwarantowały ich wszechstronny rozwój, oraz ściślejszy kontakt i współpracę z krajem macierzystym.

Zjazd ma się zastanowić nad tem, jak zacieśnić węzły kulturalne Polonii zagranicznych z krajem, jak rozpocząć celową współpracę gospodarczą, by w ostatecznym

wyniku zachować dla Polski 7-miljonową rzeszę naszych braci z poza granic Rzeczypospolitej.

Prace przygotowawcze do Zjazdu w chwili obecnej są w pełnym toku. Na czele całej akcji stoi Komitet organizacyjny, złożony z 35 osób; prezesem Komitetu jest Marszałek Senatu prof. Szymański, sekretarzem generalnym p. Stefan Lenartowicz.

Zjazd rozpocznie się 14 lipca uroczystym nabożeństwem w katedrze, poczem nastąpi pochód delegatów na Plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie w imieniu 7 milionów Polaków z poza granic Państwa delegacje złożą na Grobie Nieznanego Żołnierza wieniec, jako hołd dla Bohaterstwa i Ofiarności Żołnierza Polskiego. Potem nastąpi w sali obrad Sejm uroczyste otwarcie zjazdu, którego obrady, plenarne i komisyjne, potrwać do 18 lipca. Tego samego dnia wszyscy delegaci zjazdowi udadzą się gremjalnie do Poznania na przeciąg 2 dni celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej, a stamtąd do Krakowa, gdzie nastąpi uroczyste zamknięcie zjazdu i delegaci wrócą do swych środowisk.

Wiemy doskonale, w jak trudnych wa-



NAJLEPIZY TOWARZYSZ W MARZU

2392

runkach pracują poza granicami Państwa poszczególne środowiska polskie, narażone niejednokrotnie na niesłychane uciski, a w każdym bądź razie na celową akcję wynaradawiającą. To też zjazd wzbudził ogromne i zrozumiałe zainteresowanie wśród polskich środowisk zagranicą, a polska prasa zagraniczna poświęca zjazdowi całe szpalty. Nie ulega również wątpliwości, że całe społeczeństwo polskie zainteresuje się żywo obradami zjazdu, doceniając jego olbrzymie znaczenie dla Polonii zagranicznych i dla Państwa Polskiego.

60.000 nowych domów

buduje Francja dla ubogiej ludności.

BĘDĄ TO PRZEWAŻNIE DOMY Z METALU.

Francja, narówni z innymi krajami, przechodziła po wojnie kryzys mieszkaniowy i budowlany. Długo biedzono się nad rozwiązaniem tej groźnej kwestji, aż wreszcie, niespełna przed rokiem, przeszło prawo Loucheura, postanawiające budowę tanich domów dla ubogiej, bezdomnej ludności Francji. Prawo ministra pracy Loucheura, które opracowało do najdrobniejszych szczegółów kwestję kalkulacji owych domów, wchodzi obecnie w fazę realizacji, tak, że w najbliższym roku spodziewana jest budowa 60 tysięcy nowych tanich domów.

Domy te, zgodnie z prawem Loucheura, mają odpowiadać trzem warunkom. Przede wszystkim warunkowi tanioci. Najwyższa cena domku, średniej wielkości, wynosi w tej kombinacji 45 tysięcy franków, tj. około 15 tysięcy złotych, a będą też domy tańsze. Drugim warunkiem jest, że cena ta obejmuje wszystko: roboty ciesielskie, stolarskie, kanalizację, centralne ogrzewanie, założenie gazu i elektryczności, a nawet robotę wmurowanych szaf. Trzecim warunkiem jest szybkość. Najwyżej parę tygodni ma wystarczyć do całkowitego wybudowania domu.

Istnieją trzy typy nowych domów, które wznosić się będą obecnie we Francji. Jakże one wyglądają?

Wszystkie trzy przeznaczone są dla rodziny, złożonej z czterech do pięciu osób i wszystkie trzy zarówno składają się z jednego pokoju wspólnego dla całej rodziny (bawialnia - jadalnia), trzech pokoiów sypialnych, kuchni, łazienki, klozetu.

Pierwszy z tych typów, to domek jednopiętrowy. Na parterze kryty ganek, z którego wchodzi się do małego przedpokoju, stąd wejście prowadzi do pokoju wspólnego dla całej rodziny, dalej jest kuchnia, łazienka i jeden pokój sypialny; na pierwszym piętrze dwie pozostałe sypialnie, z których jedna wychodzi za pomocą szklanych drzwi na taras. Cena tego domu, który przy dwu zmianach robotników może być wzniesiony w ciągu paru dni, wynosi na Paryż 42 tysiące fr. (około 14 tysięcy złotych), na prowincji tylko 38 tysięcy franków (przeszło 12 tys. złot.).

z tym jednak warunkiem, że domów takich przedsiębiorca wznosi odrazu dziesięć.

Drugi typ, niezmiernie ciekawy, rozposzczętniony ogromnie w Niemczech, jest skonstruowany częściowo z metalu. Jest to domek parterowy, całkowicie zbudowany na piwnicach. Ów parter podzielony jest na dwie części: z jednej strony trzy sypialnie, z drugiej duży pokój wspólny (4.40 na 4.07 mtr.), kuchnia, łazienka, przedpokój, klozet i ganek wejściowy. Wszystko razem wraz z metalowymi żaluzjami i lampami elektrycznymi w każdym pokoju kosztuje 40 tysięcy franków.

Wreszcie, trzeci typ jest cały z metalu. Cena jego wynosi 45 tysięcy franków.

Widzimy więc w typach nowych i tanich domów zwycięstwo metalu. Do zwycięstwa tego, w typach domów, przyjętych jako najodpowiedniejsze dla Francji, przyczyniają się trzy względy. Pierwszy ten, że Francja jest po Ameryce krajem o największej produkcji metalu (1927 r. 8,386.000 t. w stosunku do 4,387.000 ton przed wojną), a więc materiału do budowy ma na miejscu. Drugi powód, że konstrukcja metalowa pozwala na budowę całych seryj i nie wymaga konieczności pracy rąk, a tem samem umożliwia niską cenę i szybkość budowy. Wreszcie trzeci względ, Doświadczenia, poczynione w Ameryce, Niemczech i Anglii, wykazały, że domy metalowe są ładne, trwałe i wygodne. Dość przytoczyć dla przykładu przesłane domki, wznieszone w okolicach Glasgowa (Anglia) przez lorda Atholla, i tysiące uroczych „bugallow” metalowych w Broux pod Nowym Jorkiem.

Metal zwycięża! We Francji maszyna budowy puszczona jest już w ruch. Oby za jej przykładem jak najszybciej poszły inne kraje, a Polska na ich czele.

Czy Twój najbliższy wybierają się z Tobą na Wystawę w Poznaniu?

Ważny etap w rozwoju ruchu kolejowego między Polską a Rumunią.

(S) Usprawnienie ruchu kolejowego na ważnej linii tranzytowej Lwów - Sniatyn - Czerniowiec zyska niezawodnie bardzo wiele przez wybudowanie nowego, olbrzymiego i nowoczesnego urzędowego dworca na stacji granicznej Grigore - Ghiesu Voda (Nepoleokowce). Usunięte zostaną w ten sposób niedomagania wynikające z braku odpowiedniego budynku na bardzo ważnej stacji węzłowej, która posiadała dotychczas bardzo prymitywny dworzec.

Nowy dworzec będzie naprawdę monumentalną budową. W nowoczesnym stylu (długości 113 metrów, szerokości 23 m.) Zadowolą wszystko, co może się przyczynić do zapewnienia podróżnym wygod. Zwłaszcza wielka sala rewizyjna umożliwi szybkie i wygodne załatwienie odprawy celnej oraz paszportowej. W budynku stacyjnym znajduje się nawet mały hotel (5 pokoi) dla podróżnych.

Budowa rozpocznie się wkrótce, a główny budynek stacyjny zostanie ukończony jeszcze w bieżącym roku. Otrzyma on światło elektryczne, czego brak dawał się dotychczas odczuwać.

Niewątpliwie stacja ta przyczyni się do ożywienia ruchu granicznego i usunie wiele niedomagań, jakie dotychczas dawały się we znaki wszystkim podróżującym z Polski czy przez Polskę do Rumunii.

Poświęcenie sztandaru Drużyny harcerskiej.



(d) Ubiegłej niedzieli odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru I. lwowskiej Drużyny harcerskiej imieniem Tadeusza Kościuszki, najstarszej w Polsce, przy VIII. gimnazjum we Lwowie. Na powyższym zdjęciu fo-

tograficznie widzimy ks. biskupa Lisowskiego, przemawiającego do zebranych przed gmachem wspomnianego gimnazjum. (Fot. red. Daniluk).

Pokłady miedzi na Wołyniu

w świetle wyników badań geologicznych.

Niedawno donieśliśmy o odkryciu złóż miedzi w pobliżu miasteczka Mydżko w powiecie kostopolskim na Wołyniu. Celem zba-

dania na miejscu terenów, na których dokonano odkrycia, a także wartości samej miedzi, udała się na Wołyn specjalna komisja

geologów, na której czele stanął dyrektor państwowego Instytutu geologicznego, prof. Morozewicz.

Komisja przeprowadziła na terenie wstępne studja, które wprawdzie nie przesądzały jeszcze o możliwościach eksploatacji miedzi na Wołyniu, lecz w każdym razie dały na tyle efektowne wyniki, że dalsze badania będą gorliwie prowadzone.

Studjom poddano narazie przestrzeń około 30 ha. Wykazały one na całym tym terenie miedź w postaci t. zw. wtrąceń w zwietrzalej skale bazaltowej. Termin geologiczny „wtrącenia” oznacza, iż metal znajduje się nie w postaci rudy, lecz w formie czystych brył.

Znalezione na Wołyniu bryły dochodziły do 1 kg. wagi, zawierały zaś 99.8 proc. czystej, rodzimej miedzi, a więc takiej, jaką z rudy otrzymać można tylko drogą elektrolizy.

Badania prowadzone były przez wykopanie małych, kilkometrowej głębokości sztyków, które wykazały obecność miedzi w głębokości półtora mtr. pod powierzchnią ziemi, oraz stwierdziły półmetrową grubość pokładu. Obecnie prowadzone jest jedno wiercenie na głębokości 100 m. celem stwierdzenia charakteru i składu głębszych pokładów gruntu.

Tereny, na których odkryto złoża miedzi, stanowią częściowo własność rządu, częściowo zaś prywatną. Znajdują się one w odległości mniej więcej 120 km. od Równego w powiecie kostopolskim w pobliżu miasteczka Mydżko. Brzmienie tej nazwy, a jeszcze bardziej sąsiedniej miejscowości — Mieliszcz — wskazuje, iż oddawna już wiadano tam o istnieniu pokładów miedzi. Potwierdza to zresztą znalezienie „wyrobisk” czyli starych, z przed setek, a może nawet tysięcy lat prymitywnych kopalni.

Dalsze badania będą miały na celu z jednej strony ustalenie rozległości odkrytych

KAZIMIERZ HARTLEB.

Święto Książki Polskiej w Poznaniu.

Oryg. korespondencja własna.

Poznań w czerwcu.

Z początkiem bieżącego miesiąca Poznań, jako równocześnie miejsce imponującej Wystawy Krajowej — stanął pod znakiem święta i uroczystości, poświęconych — polskiej książce. Ścisłej już rzecz ujmując, dostojne mury pięknego Poznania gościły mnogie zastępy, które tłumnie przybywały na zjazd bibliofilów i bibliotekarzy, a którzy zarazem hold oddać mieli należny niezapomnianym fundatorom a zarazem krwawicielom kultury polskiej na Kresach zachodnich — Edwardowi Raczyńskiemu, Janowi i Tytusowi Działyńskim, jak ujemniej godnym ich następcom Zamojskim, fundatorom imponującej schedy, narodowi przekazanej.

Zacznijmy od samych zjazdów. Mają one już w Polsce swą tradycję piękną, co więcej nawet ustaloną sławę. Zjazd pierwszy bibliofilów rozpoczął swe ożywcze prace w Krakowie, godnie je kontynuowała Warszawa. A i nasz gród w roku ubiegłym gościł u siebie uczestników III. Zjazdu. Z mocy jego uchwały, opartej na jednoznacznej propozycji Rady bibliofilskiej, naczelnego organu zrzeszeń bibliofilskich jako miejsce IV. zjazdu ustanowiono Poznań.

W omawianiu i charakterystyce zjazdów (gdyż szczegółowo przebiegiem nie mamy zamiaru się zajmować) na czoło wysunąć się musi kwestja podstawowa i naczelną: jaki charakter mieć winny tego rodzaju zjazdy. Czy to mają być wiecze przygodne, w których każdy z mocy już tylko swego zgłoszenia brać może pełny i faktyczny udział? Czy

może Walne zebranie wszystkich zjednoczonych bibliofilów, a w dalszej już konsekwencji czy jego uchwały i postanowienia mają moc obowiązującą dla wszystkich, czy też znaczenie czysto idealne? Nieobojętną pozostaje także kwestja prawa uczestników rzeczywistych, hospitantów i gości. Niestety nader aktualne te zagadnienia po dziś dzień oświetlone należycie nie zostały. I zjazd ostatni nietylko nie dał odpowiedzi na nasuwające się pytania, ale zgół spraw powyższych nie poruszył. Wzorem swych poprzedników w sumarycznych swych wynikach zdobył się na szereg referatów, którym poświęcono dwa pełne przedpołudnia. Referaty same dorywcze omawiały pewne zagadnienia. Niejedne o zakresie wcale szerokim, a miały na celu obudzić ogólne zainteresowanie. Do takich należały:

Rola społeczna bibliofilstwa w przedstawieniu p. Lewestama Lud. z Warszawy, Bibliotekarstwo i bibliofilstwo w opracowaniu p. Korpały J. z Krakowa. Kwestje już specjalne omawiali pp. Piekarski K., który podał wyczerpującą charakterystykę polskiego exlibrisu XVI. w. Smolik Prz., który podał analizę: Prace graficzne Jana Bukowskiego, na tle ornamentyki St. Wyspiańskiego. Ks. Edm. Majkowski, który scharakteryzował znamienitego lekarza poznańskiego z pocz. w. XVI. a zarazem i bibliofila niezgorszego Piotra Wedelickiego z Obornik, wreszcie p. Dr. Dobrzańska z referatem p. t. Bibliofilstwo wielkopolskie. I zagadnienia wcale ciekawe i sposób podania niezgorszy! Tylko nad wszystkim zaciążyła gorączka, pośpiech, a co zatem idzie brak ostatnich pościągnień i wykończenia. To już czynniki, które często nawet leżą poza wolą i wiedzą gospodarzy i organizatorów tegorocznego zjazdu. Zbyt częste zjazdy, ostatnie rok rocznie odbywane, a wreszcie termin przedwakacyjny, okres egzaminów, nie stwarzał bynajmniej atmosfery tak bardzo przychylnej samym obradom. Wreszcie kwestja, godna nawet dyskusji. Czy zjazdy tego rodzaju na-

leży koniecznie odbywać w środowiskach wielkich, które przecież rozpraszają skupienie myśli i obrad, jak w tym roku wielka wystawa, a raczej może należy się gromadzić, na czasokresem pewnym ujęty rachunek sumienia, na owo przedyskutowanie „ha-bet i debet” dorobku bibliofilskiego w ogniskach mniejszych. Może tam gwar ulicy, ruch potężny wielkiego miasta nie będzie już tworzył naturalnej przeszkody i stawiał utrudnienie w normalnym spokoju biegu obrad. Sprawa powyższa naprawdę godna zastanowienia i rozważenia. A dalsze problemy, które ciągle i wyczerpującej ulegać muszą dyskusji, by w formie już zdecydowanej i ściśle określonej stanąć na porządku zjazdów dalszych: jaki charakter winien sobie przyswoić ruch bibliofilski, jkie przed nim rozciąga się zadania — to ciągle żywotne zagadnienie.

Z uchwał ważniejszych, znowu na podstawie propozycji Rady bibliofilskiej, wymienić należy co ważniejsze — A więc: zjazdy odbywać się winny co dwa lata, następny w Wilnie. Zjazd wyraził podziękowanie biskupowi pomorskiemu Ks. Okuniewskiemu za jego opiekę i pieczołowitą troskę nad bibliotekami parafjalnymi i gorące poparcie ruchu bibliofilskiego. Uchwała powyższa może zachęci i innych włodarzy diecezjalnych do godnego naśladowania wielkiego protektora książki. Przypomniał także i sprawę omal że pogrzebaną, wydanie sejmowe Dzieł Adama Mickiewicza. Przewodził obradom chorążym znamienny polskiego ruchu bibliofilskiego, jako inicjator i orędownik niezłomny-czcigodny Franciszek Biesadecki ze Lwowa.

Jakkolwiek jednak pragnęlibyśmy zająć stanowisko wobec minionych obrad, mniej lub więcej krytyczne, niepodobna zaprzeczyć jednemu: ruch bibliofilski rozwija się stale, podąża naprzód nawet określonymi drogami, zyskuje coraz więcej i znacznych zwolenników. Dobrze pojęty bibliofilizm, który będzie domagał się i kultywował piękno we-

złóż i ich wydajności, z drugiej naukowe określenie pochodzenia tej miedzi. Prace te potrwać prawdopodobnie jeszcze przez cały rok bieżący. Być może, iż okaże się, że złoża te będą na tyle bogate, by przynajmniej zaspokoić nasze wewnętrzne zapotrzebowanie miedzi.

Poświęcenie sztandaru Drużyny harcerskiej.



(d.) Sztandar I. lwowskiej Drużyny harcerskiej imieniem Tadeusza Kościuszki, najstarszej w Polsce, przy VIII. gimnazjum we Lwowie, poświęcony przez ks. biskupa Lisowskiego. Stoją od lewej strony: Pawłowski, student Wyższej Szkoły Handlowej, kome-

dant Drużyny; Zdzisław Stankiewicz, uczeń gimnazjalny; chorąży Mieczysław Osostowicz, student Politechniki; Zbigniew Budzianowski, uczeń gimnazjalny. (Fotogr. red. Daniluk).

Rozwiązanie legendy o ludziach na księżycu.

Profesor fizyki astronomicznej uniwersytetu w Princeton, w Stanach Zjednoczonych, John Q. Stewart, upamiętnił nazwisko swoje dokonaniem pierwszego kinematograficznego zdjęcia księżycy. Sam profesor, interpelowany w tej sprawie, odpowiedział skromnie:

Od dłuższego już czasu robiliśmy próby z aparatem, stanowiącym kombinację teleskopu i maszyny kinematograficznej i przed miesiącem mniej więcej udało się po raz pierwszy dokonać próby uwieńczonej wyrażnym powodzeniem. Teleskop skierowany został na krater Kopernika, poczem „nakreśliśmy” w ciągu czterech godzin. Fotografia wskazuje jednak, że ekspozycja nie była wystarczająca, jako pierwsza próba wszelako może zupełnie zadowolnić. Widać na niej efekt wschodu słońca, zachwycająca też jest gra cieni. Na zdjęciu widać przedewszystkiem szczyt krateru, oświetlony, promieniami wschodzącego słońca przed oświetleniem przez nie doliny, potem stopniowo spływa światło po zboczach góry i ku wnętrzu krateru. Potrzeba było ośmiu godzin, aby dokonać zdjęcia, dwie zaś minuty wystarczają na rzucenie go na ekran i stopniowe rozwinięcie go na nim.

Dziennikarz czyniący z profesorem Stewartem zdjęcia nie zaniedbał oczywiście wy-

pytać go o szczegóły, dotyczące mieszkańców księżycy.

„Nie — odpowiedział profesor z uśmiechem, — niema nikogo na księżycu, a w każdym razie zdjęcie nasze, mimo że dokonywa-

ne w ciągu ośmiu godzin nie uchwyciło żadnej żywej istoty, a przecież gdyby istnieli jacyś żywi, a więc poruszający się mieszkańcy księżycy, byłby chociaż jeden z nich schwyty przez oko kinematograficzne i uwięziony na filmie. Bodaż też jedną z zasług dokonanej przez nas próby będzie rozwianie romantycznych przypuszczeń, jakoby księżyc miał być zaludniony. Nie są to oczywiście jeszcze wnioski ostateczne, wszelako to, co wykazała ta pierwsza próba, przekonywa, iż wszelkie rojenia o wymianie z pobratymcami na księżycu sygnałów świetlnych, a te bardziej słownych telegramów, należy do dziedziny pozbawionych wszelkiej naukowej podstawy bajek i fantazji.

wewnętrzne i zewnętrzne książki w orbitę swych wpływów musi wciągnąć autorów i zbieraczy, drukarzy, wydawców i introligatorów. Ten postulat naprawdę w coraz realniejsze i piękniejsze przyobleka się formy. Nietylko pewien rodzaj książki, np. poezja, czy powieść ale i poważna produkcja naukowa poczyną ujawniać się w pięknej, a nawet wytwornej formie zewnętrznej a przejawów takich możemy rejestrować coraz więcej. W tej dziedzinie postęp jest tak widoczny, iż może i powinien pójść na karb dobrze pojętej pracy i wysiłków bibliofilskich. Niektóre środowiska, poprzednio zgola nieznane szerszemu ogółowi, by służyć tylko Lwowowi, dzisiaj mogą się już poszczycić imponującą produkcją pozycji bibliofilskich, zbierają zato zasłużone uznanie i podziękę ze strony miarodajnych czynników, przedewszystkiem Rady bibliofilskiej a wreszcie nawet Zjazdu ostatecznego, który jednomyślnie wyraził nawet podziękę wszystkim instytucjom wydawniczym za ich produkcje, tak starannie, bogate i chlubnie wykonywane na każde święto polskiej książki.

A wreszcie i cyfry same. Nieraz ich wymowa jest najbardziej przekonująca. Mnożą się ośrodki pracy i usiłowań bibliofilskich w formie zrzeszeń miłośników książki, potężnie i wzmagają się ich siła liczebna w miarę stale napływających członków.

Rzucona siejba, ałale i systematycznie kultywowana przez zjazdy, wydała owoce piękne i rzetelne.

Prawdziwą ozdobę placu Wolności stanowi jeden bezprzecnie z najpiękniejszych gmachów samego miasta — Biblioteka Raczynskich. Wzorowany na wschodniej fasadzie Luwru, zbudowany wedle planów sporządzonych w Rzymie po myśli wymogów klasycznej architektury renesansowej. Najefektowniej przedstawia się sam ganek z kolumnadą o parzystych kolumnach, lanych z żelaza i cyny.

W r. 1829 przeznaczył hojny fundator cztery sale na pomieszczenie biblioteki publicznej. Jedna miała służyć jako czytelnia, trzy inne zawierały magazyn książkowy, już wówczas liczący ponad trzysta tysięcy tomów. I odtąd przez lat długi dziesiątek miała ta instytucja służyć przedewszystkiem celom młodzieży, gdyż taką była wola wielkodusznego fundatora, jak sam o tem mówi w swych „Wspomnieniach wielkopolskich”. Kolej przechodziła ona różnorodnie, jak każdy zresztą ośrodek polskiej myśli i twórczości pod uciskiem zaborey. Jako własność publiczna, z bardzo dużą ingerencją władz miejskich, których prezydent wchodził w skład Kuratorjum Biblioteki, przez czas pewien pozostawała pod wyłącznym wpływem i kierownictwem władz niemieckich, zanim ją era ogólnej swobody i wyzwoliń oddała zpowrotem społeczeństwu polskiemu. I z opatrzeniem biblioteki bywało także różnie. Na utrzymanie jej, od chwili otwarcia w dniu 5. maja 1829 przeznaczył Raczynski 22 tysięcy talarów lokowanych na dobrych pleszewskich oraz w warszawskiej Kasie oszczędności. Ale inflacja powojenna wzorem tylu fundacji i funduszy publicznych zniweczyła ten imponujący kapitał. Dopiero odwołanie się do ofiarności publicznej, opieka samego miasta Poznania, jako prawowitego właściciela wynagrodziła sowiec poniesione straty. Potężna opieka wszystkich czynników z rządowymi na czele zapewniła instytucji wspaniały rozwój, który naocznie mogliśmy obserwować i podziwiać. Wszak obecnie nie tylko cztery sale, ale wszystkie pierwszego i drugiego piętra po usunięciu mieszkańców oddano na cele biblioteczne. Widne sale, utrzymane w przepięknym tonie złoto-białym, jakby stworzone na biesiadę iście duchową. A sam księgozbiór, nie tylko imponuje swą liczbą ale rzadkością zebranych pozycji, a także wyglądem zewnętrznym w przepysznych oprawach bogatych.

C. d. n.

Samoloty pożarne do gaszenia ognia.

Kilkudziesięciupiętrowe drapacze nieba w Nowym Jorku są zbudowane z cementu i żelaza, pożar w nich wybucha bardzo rzadko, ale jeżeli już wybuchnie, położenie staje się beznadziejne. Płomienie, przedostające się klatkami schodowymi i otworami wind z piętra na piętro, ogarniają w jednej chwili gmach cały i uniemożliwiają mieszkańcom ucieczkę. Straż ogniowa zaś ma bardzo utrudnione zadanie, gdyż żadne sikawki nie mogą sięgnąć na czterdzieste lub pięćdziesiąte piętro i niema tak wysokiej drabiny, przy której pomocy można byłoby dostać się na dach.

Otóż, aby zapobiec klęsce wielkich pożarów, w Nowym Jorku obmyślono zupełnie nowy sposób gaszenia ognia. Organizowane będą specjalne napowietrzne oddziały straży ogniowej, a specjalne aeroplany, umieszczone na szczytach drapaczy nieba i zaopatrzone w specjalne aparaty, wyruszą będą na ratunek płonących drapaczy nieba.

I gdzie tylko okna drapaczy nieba zakwitną ogniem, te aeroplany pożarne w locie przez rury gumowe weisnąć będą do środka nie zwykłą wodę, ale specjalny płyn chemiczny, gaszący ogień odrazu.

NAJLEPSZE MYDŁO

DOBY OBECNEJ



Zagadkowe zjawisko.

STYGMATY MEKI ZBAWICIELA NA CIELE RZEMIEŚNIKA WŁOSKIEGO.

Włoska miejscowość Roccamontana znajduje się obecnie w wielkim podnieceniu religijnym. Tysiące pielgrzymów napływają do niej, aby zobaczyć skromnego czeladnika stolarskiego, nazwiskiem Pietro Cianci, którego ciało, podobnie jak ciało Teresy Neumann w Konnesreuth, wykazuje stygmaty ran Zbawiciela.

Historja pojawienia się stygmatów u Pietra Cianci jest bardzo zajmująca. Mianowicie stolarz u którego Pietro Cianci jest zajęty, posłał go do klasztoru żeńskiego w Roccamontana, ażeby odnowił zepsuty krucyfiks. Chodziło o przybicie z powrotem do krzyża postaci Chrystusa, która się oderwała. Zaledwie Pietro Cianci ujął młotek, aże-

by wbić gwoździ w rękę figury, zrobionej z masy papierowej, doznał wyrzutów sumienia i uczył, że ręka mu zdrętwiała. Odrzucił więc młotek, uciekł z klasztoru i cały dzień błąkał się po okolicy.

Powróciwszy na noc do domu, przepełdził noc bezsennie, a rano spostrzegł z przerażeniem, że jego ręce i nogi wykazują krwawe ślady, jakby były przebite gwoździami.

Wiadomość o tem zdumiewającym zdarzeniu rozeszła się błyskawicznie po całej miejscowości i w mgnieniu oka dookoła mieszkania Pietra Cianci zgromadził się tłum tysiączny, a już w dwa dni później rozpoczął się napływ pielgrzymów ze wszystkich stron Włoch.

Zabił -- czy nie zabił?

KRWAWY EPILOG PRZELOTNEGO ROMANSU. — PROCES, KTÓRY CIAGNAŁ SIĘ DWA LATA. — DZIWNY WYROK.

(?) Przed sądem przysięgłych w Parmie rozegrał się ubiegłych dni sensacyjny proces.

Na ławie oskarżonych zasiadł porucznik armii włoskiej Lodovico Muio pod zarzutem zamordowania kochanki swojej, Angeliny Belli, żonę Alodi.

Lodovico Muio to typ kobieciarza. Lek-

komyślny, a przytem bez jakiegokolwiek zasad moralnych, czy społecznych. Utrzymywał równocześnie po kilka stosunków z kobietami, które wyzyskiwał materialnie. Był także oficjalnie żonowany.

Dwa lata blisko przesiedział Lodovico Muio w areszcie śledczym. Wypadek był za-

gadkowy i powoli tylko, z wielkim trudem, można było zebrać dowody dla podtrzymania aktu oskarżenia. Oskarżony zaprzeczał zarzuconej mu zbrodni, a wypadek, o który go posądzono, nie miał świadków. Rzeczoznawcy również na pewno orzec nie mogli: czy zachodzi tu morderstwo, lub też samobójstwo i to zassugerowane przez oskarżonego.

Wieczorem dnia 12 października 1927 r. weszła usługująca Anita Fano do pokoju przy ul. Via Cavallotti w Parmie, który odnajmowała stacjonowanemu w Modenie porucznikowi Lodovico Muio. Pokój ten, położony w parterze, służył porucznikowi do schadzek miłosnych ile razy do Parmy przyjeżdżał. Tutaj spotykał się z Angeliką Alodi, gdy mąż jej, agent handlowy, znajdował się na objazdach.

Wechodząc dnia tego do pokoju, żeby posprzątać, zrobiła usługująca straszne odkrycie: W pobliżu drzwi leżał trup młodej pięknej kobiety z przestreloną głową. Dookoła głowy kałuża krwi. Między zwłokami, a drzwiami leżał pled zwiniony w walek. Drzwiane żaluzje były spuszczone. Meble wszystkie stały w porządku i nie nie wskazywało na jakąś walkę, lub na zamach morderczy. Raczej przypuścić było można samobójstwo, gdyby nie ów incydent z pledem, który ułożony był przy drzwiach w ten sposób, by nie sączyła się krew dalej po przez szparę u drzwi aż do sieni, bo to zwróciłoby odrazu uwagę współlokatorów. W torebce, jaką znaleziono przy zwłokach, znajdowały się karty wizytowe i notatki, i z tych „dokumentów” ustalono identyczność ofiary.

Porucznika Muio nie widziano od rana. Nie zjawił się także w nocy.

Dopiero nazajutrz zameldował o wypadku w żandarmerji sąsiedniego miasteczka Fidenza, przyczem oświadczył, że pani Alodi popełniła samobójstwo.

Swój stosunek z nią określił jako miłośćkę. Poznał Angelikę Alodi przed kilku miesiącami w Parmie, dokąd został z Modeny odkomenderowany dla odbywających się tam kursów oficerskich. Gdy powrócił miał do Modeny, zachował jednak nadal tymczasowe mieszkanie (i pokój) przy placu Cavallotti, by tam spotykać się mógł z nią dalej, ilekroć do Parmy przyjeżdżał. A przyjeżdżał dość często, usilnie do tego zapraszany przez kochankę.

We wrześniu zaręczył się z pewną panną, która mieszka z rodzicami w Neapolu. Kiedy 12 października przybył do Parmy, pani Alodi czekała już w jego pokoju. Z miejsca, odrazu robić mu zaczęła gorzkie wyrzuty o to, że się zaręczył, przyczem zagroziła, że popełni samobójstwo, ponieważ utraty jego przeżyć nie chce. Aby ją uspokoić, podał w jej obecności fotografię i listy narzeczonej, jakie miał przy sobie. Pani Alodi zdawała się być uspokojona. Otarła oczy z łez, poprawiła na sobie ubranie i stanęła przed lustrem, by poprawić także rozburzone włosy. Nagle pochyliła leżący na nocnej szafeczce rewolwer i zanim mógł temu przeszkodzić wpakowała sobie kule do głowy. Stracił wtedy panowanie nad sobą i sam nie wie czemu tak uczynił, że spuścił u okien żaluzje, że zabrał rewolwer, że zwinął pled i położył w miejscu, gdzie powstała kałuża krwi. Myślał tylko o tem, jak uniknąć skandalu. Potem wyszedł i udał się do sąsiedniego miasteczka, by tam, gdzie go nie znano, popełnić samobójstwo. Ale gdy wspomnił o matce staruszce, która by nie przeżyła tego ciosu, zaniechał zamiaru.

Porucznika aresztowano.

Przez dwa lata śledztwa trwał on przy pierwotnych swoich zeznaniach, nie zmieniając niczego.

Ale obciążły go zeznania wzywanych świadków. Byli to koledzy, znajomi i przyjaciele, a wreszcie kobiety, z któremi utrzymywał stosunki. Zeznawał także pan Alodi na jego niekorzyść. Z pozostawionych listów dowiedział się, że porucznik Muio nagabywał jego żonę o pożyczki większych sum. Dawała mu wszystko, co mogła zaoszczędzić w gospodarstwie domowym i na toalety dla sie-

bie. W domu zapanowało w ostatnich czasach skąpstwo. Widocznie Muoio stawał się zachłanny i żądał coraz więcej.

Koledzy oficerowie mówili o niezapłaconych długach karcianych. Kobiety, z którymi miewał stosunki, zapoładały, że pożyczal u nich różne sumy i nie oddawał.

Narzeczona próbował skłonić, by wymusiła od ojca 2500 lirów, którymi chciał zapłacić długi karciane. Lecz narzeczona odpisała tylko współczujący list, a pieniędzy nie płać.

Sędziom przysięgłym przedłożono trzy

pytania, czy zachodzi tu: 1) mord, 2) zabójstwo, lub 3) wymuszenie, by ofiara odebrała sobie życie.

Wyrok opiewał na wymuszenie i porucznik Muoio skazany został na pięć lat więzienia z wliczeniem dwuletniego blisko aresztu śledczego.

Oskarżony skwitował ten wyrok grymasem ironji i rzekł do swoich obrońców prawnych:

— Jeden dzień, lub pięć lat, to wszystko jedno i wszystko już mi obojętne. Jestem niewinny.

„Ratujcie nas“.

Onegdaj rano wyłowiono z Wisły koło mostu Poniatowskiego w Warszawie blaszane pudelko, w którym były dwie fotografie młodych dziewcząt, mogących liczyć po lat 17—18.

Na wierzchu fotografii napis „przezytaj“. Na jednej stronie znajdowały się słowa:

„Ratujcie nas. Jesteśmy na Siekierkach. Znęcają się nad nami. Spieszcie się“.

Policja momentalnie zorganizowała obławę. Nie ulega wątpliwości, że dwie młode dziewczyny wpadły w ręce jakichś opryszków, może handlarzy żywym towarem...

Masowy obłęd rodziny.

MATKA, SYN I CÓRKA DOSTALI POMIESZANIA ZMYŚŁÓW NA TLE SPIRYTYZMU

(xy) W miejscowości Saintes (Francja) cała rodzina dostała pomieszania zmysłów.

Członkowie tej rodziny znani byli jako gorliwi spirytyści.

Od pewnego już czasu zdradzali oni objawy pomieszania zmysłów, śpiewając dnem i nocą psalmy i odmawiając chóralnie modlitwy.

Onegdaj nastąpił kryzys tego szaleńczego ataku.

Matka, dziewiętnastoletni syn i dwudziestoletnia córka wywołali ogromne zbiego-

wisko na ulicy, krzykami, śpiewami i niejasnymi propozycjami.

Rano, o godzinie 5-tej, zaczęli znowu swoje śpiewy. O godzinie 8-mej zeszli na ulicę, śpiewając psalmy i rzucając przekleństwa.

Młoda córka, uzbrojona w miotłę, maczała ją w wiadrze i kropiła przechodniów, twierdząc, że jest to święcona woda.

Zawiadomiono o wypadku policję, która po dłuższym zmaganiu się z opętanymi, związała ich i oddała do zakładu dla obłąkanych.

Z SALI SĄDOWEJ.

Szajka terrorystów z U. O. W. przed przysięgłymi.

Echa ukraińskich listopadowych demonstracji.

(K. D.) Wczoraj przesłuchano najpierw świadka Anne Mryc, nauczycielkę, która podaje, że była obecną przy zabieraniu za zezwoleniem Sądu rzeczy z mieszkania Krawcówny i Czyżówny i stwierdziła, że jedna teczkę zabrano do Mudrykowej, a drugą zaś wzięła Zenobja Krawcówna, siostra oskarżonej. —

Świadek Mudrykowa, żona inżyniera, potwierdziła zeznania Mrycowej.

Z postawionych wniosków obrony Trybunał zgodził się przesłuchać Zenobję Krawcównę w sprawie zabranej teczki i starszego brata osk. Procyżynów w sprawie rzekomego podrzucania zakazanej bibuły pod ich drzwi. Poza tem dopuścił Trybunał odczytanie statutu wojskowej odznaki ukr.

Na posiedzeniu tajnem odczytano szereg niecenzuralnych aktów i pism. Dziś zeznawać będą świeżo dopuszczeni świadkowie.

Wielki proces komunistyczny.

21 przywódców i techników na ławie oskarżonych.

Zeznania świadka nadkom. Mittleniera.

(K. D.) Wczoraj zeznawał przesłuchany w charakterze świadka b. szef tut. policji nadkom. Stan. Mittlener.

W kilkunastogodinnym wywodzie kreśli świadek szczegółowo relacje, dotyczące ruchu komunistycznego.

Opowiada o zjeździe okręgowych delegatów w Gdańsku odbyłym w dniu 16 stycznia ub. r., gdzie nastąpił rozłam w K. P. Z. U., dokonany przez nacjonalistyczne skrzydło partji, grupujące się około Wasylkowa i Kryłyka, pozostających pod wpływem Szumskiego. Nie chcąc dopuścić do pogłębienia tego rozłamu K. P. Z. U. odsadziła secesjonistów od czei i wiary jako zdrajców komunizmu. Bawiących w Gdańsku delegatów obserwowali funkcjonariusze tut. policji politycznej, którzy stwierdzili, że wielu z oskarżonych brało udział w tych naradach, w rezultacie których powzięto szereg uchwał antypaństwowych, mających na celu urobić grunt dla kampanji wyborczej do Sejmu.

Poinformowany dokładnie Urząd śledczy aresztował we Lwowie wszystkich znacniejszych przywódców ruchu komunistycznego, a wśród nich i dwóch obecnych posłów Selrobu (Walnicki i Wołyniec przyp. Red.)

Dalej mówił świadek o strukturze organizacji K. P. Z. U. Najwyższą instancją partji jest Krajowy Zjazd, odbywający się co dwa lata za granicami Polski. Zjazd ten stanowi pewnego rodzaju Sejm komunistyczny, który wybiera egzekutywę partji t. zw. Centralny komitet, który składa się z wydziałów zawodowego, wojskowego, kobiecego, wiejskiego, agitacji i propagandy, „Mopru“ P. P. S. lewicy, Selrobu, będących przybudówkami komunizmu.

Dalszymi organami K. P. Z. U. są komendy okręgowe z wydziałami obejmujące po kilka powiatów. Takie mieszczą się we Lwowie, Stryju, Samborze, Drohobyczu, Stanisławowie, Kołomyji, Tarnopolu, Przemyślu, Łucku i Chełmie.

Panflavin. PASTYLKI
do odkażania jamy
ustnej i gardła.

Komitety okręgowe dzielą się znów na Komitety powiatowe wzgl. rejonowe. Wreszcie najwyższą jednostką organizacyjną są poszczególne komórki czyli jacejki.

Sparaliżowana przedwyborczymi aresztowaniami akcja komunistyczna odbyła po kilku miesiącach na nowo z okazji III. zjazdu komunistów w Charkowie, odbytego w lipcu ub. r. Wywiadowcy policji polit. bawiając w Gdańsku widzieli, jak szereg oskarżonych jechał przez Gdańsk ku Prusom Wsch. Wielokrotnie sprawdzone informacje świadka, pochodzące z różnych źródeł ustaliły, że istotnie widziani w Gdańsku oskarżeni brali czynny udział w charkowskim zjeździe. By zmylić uwagę policji, sprawozdania ze zjazdu umyślnie podały, że odbył się on w sierpniu.

Oskarżeni wracali ze zjazdu partjami w ciągu sierpnia, września i października. — W VI. kongresie Kominternu odbyłym w Moskwie w sierpniu ub. r. wziął udział jako delegat oskarżony Bartłomiej Kopacz, występujący pod pseudonimem Kowalski.

Wyjaśnia świadek, że t. zw. „Mopr“ jest międzynarodową komunistyczną organizacją, której zadaniem jest udzielanie pomocy rewolucjonistom, więźniom komunistycznym i ich rodzinom.

Dalej przechodzi świadek do omówienia działalności szeregu oskarżonych.

Stecko był kierownikiem „Mopru“ we Lwowie, Rosenbusch, abs. praw, był okręgowym sekretarzem w Drohobyczu, Grün znany z afery Bottwina pracował w centr. Komitecie młodzieży. Schächter był sekretarzem okr. komitetu w Stanisławowie, narzeczona jego znana komunistką Sabina Schatz zmarła. Reder pseud. „Moszko“, stary działacz komun. był sekr. okręgu tarnopolskiego i komunistycznego. Wagmann, bohater krwawej stryjskiej stródy, był sekr. okręgu w Stryju, Kaufmann, abs. Uniw. warszaw., piastował funkcję sekretarza Centr. Komitetu K. P. Z. U. we Lwowie. Bukatczuk pracował w Kołomyjskiem, Stup, pseud. „Herman“ był sekretarzem Komitetu podlowskiego i z urzędnika zrobił się kuśnierzem dla politycznej kariery.

Wszyscy z nich byli płatnymi funkcjonariuszami K. P. Z. U.

Prokurator zapytuje świadka o rolę niekiego Szapsa, występującego pod pseudem „Sanacja“.

Świadek zasłania się tajemnicą urzędową.

Charakterystyczne, że obrona nie zadała świadkowi ani jednego pytania.

Następnie ogłoszono uchwałę Trybunału, dopuszczającą 10 świadków, zaofiarowanych przez obronę.

Po odczytaniu szeregu aktów i protokołów. rozprawę odroczone do dziś.

Końca procesu należy oczekiwać w przyszłym tygodniu.

Bohaterski szofer.

W Koronowie pod Bydgoszczą bawiło się nad Brdą dwoje dzieci robotnika Kismelli. W pewnej chwili 6-letni chłopiec wpadł do rzeki i poczał tonąć. Na ratunek rzuciła się jego 13-letnia siostra, lecz porwana silnym nurtem, znikła pod powierzchnią wody.

Widzący tę scenę pewien szofer bez namysłu rzucił się w ubraniu do wody i dawszy dwukrotnie nurka, wyratował dzieci.

Bohaterski czyn szofera, który nie chciał wyjawiać swego nazwiska, wywołał ogólne uznanie.

KOPERNIK Dziś! Rekordowy podwójny program w 20 aktach MARYSIENKA
MARJA CORDA, Jameson Thomas — w 10 aktowym dramacie p. t.

I. **Nadkobieta** emocjonujący film na tle najtajniejszych zagadnień małżeństw i macierzyństwa.
II. **Czyją jest moja żona???** Na pierwszy seans, ceny miejsc o 50% niższe. 28046

Nowy sensacyjny proces.



(xy) Przed sądem przysięgłych w Berlinie rozpoczął się dnia 25. czerwca br. sensacyjny proces o morderstwo przeciw 18-letniemu Manasse Friedländerowi, który dn. 24. stycznia br. zastrzelił z rewolweru swego młodszego brata Waldemara i jego przyjaciela Tibora Földesa. Dwaj bracia żyli z sobą od dłuższego czasu w niezgodzie, Manasse, chłopak bez charakteru, wiecznie niezadowo-

lony fantasta, był umysłowo i fizycznie znacznie słabszy od swego brata i musiał znosić liczne upokorzenia. Doprowadzony w końcu do ostateczności uplanował krwawą zemstę, krórą wykonał. Mówią również, że w grę wchodziła miłość i zazdrość o dziewczynę.

Rycina nasza przedstawia od lewej ku prawej: Waldemara Friedländera, mordercy Manasse Friedländera i Tibora Földesa.

Los pasażera na gape.

ARTUR SCHREIBER ODESLANY DO AMERYKI — CO POWIEDZA WŁADZE AMERYKAŃSKIE O PASAŻERZE BEZ PASZPORTU. — LOTNICY FRANCUSCY WYBACZYLI SCHREIBEROWI JEGO ZBRODNICZY CZYN. — DOCHODY Z „WYPRAWY”.

(xy) Młody Artur Schreiber, który wkradł się niespostrzeżenie do samolotu „Złoty ptak” i odbył na gape podróż z lotnikami francuskimi nad oceanem Atlantyckim, został przymusowo odesłany do Ameryki i odplynał już na pokładzie parowca „Le-wiathan”.

Jak donoszą dzienniki francuskie, Schreiber nie omieszką wykorzystać materialnie swego lotu. Chociaż bowiem opinia amerykańska potępia jego postępowanie,

jako czyn zbrodniczy

który mógł spowodować niechybną śmierć lotników,

znajdzie on po przybyciu do Nowego Jorku usłużnych impresarijów, którzy zajmą

się sfinansowaniem jego „wyprawy”.

Inna rzecz, co powiedzą na tę jazdę na gape surowe w tym względzie władze amerykańskie. Jak przypuszczają

Schreiber będzie miał wielkie kłopoty z władzami po przybyciu do Nowego Jorku, gdyż udał się w drogę bez paszportu.

Lotnicy franc. Assolant, Lefevre i Lotti wybaczyli Schreiberowi jego czyn,

który naraził ich na niebezpieczeństwo i zmusił do utraty i tak skąpych zapasów benzyny. Dowiedziawszy się, że Schreiber ma zamiar wykorzystać swój lot materialnie,

lotnicy zawarli z nim umowę, że odda 50 proc. swoich dochodów, uzyskanych z tego tytułu, pilotom i instytucjom dobroczynnym

taniem podwórka. Nie zauważył on, że przykrycie żelazne dołu biologicznego jest odsunięte i zamiatając podwórze, zbliżył się tyłem do otworu kloacznego, do którego wpadł.

Na krzyki wołającego o pomoc Mischczaka zbiegli się lokatorzy, którzy pośpieszyli mu z pomocą i rzucili do dołu biologicznego linę, usiłując go w ten sposób wyciągnąć z opresji. Mischczak chwycił za linę, która jednak, jak się okazało, była zgniła i w pewnej chwili, gdy Mischczak był już prawie z powrotem zerwała się i dozorca wpadł z powrotem. Dalsze już usiłowania ratunku nie odniosły skutku, gdyż Mischczak utonął. Z dołu wydobyto już trupa.

Do ciennienia dnia 1. lipca br. sprzedajemy

Dolarówki

w 12-tu ratach a 8 zł. miesięcznie z natychmiastowym prawem gry — po wpłaceniu pierwszej raty zł. 8 plus kosztu poczt.-stempl. zł. 2. Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrot.

KANTOR WYMIANY

KANNER i Ska

Lwów, Legionów 27. — Telefon 3-66.

Konto P. K. O. Krak. 408.614.

Konto P. K. O. Warsz. 153.392. 28048

Śmierć w dole kloacznym.

Tragiczny a niezwykle wypadek zdarzył się w Łodzi. Dozorca jednej z kamienic, 56-letni Wojciech Mischczak, zajęty był sprzą-

Kupuj towary krajowe

Nie ilość spożytego pokarmu,
lecz ilość pokarmu
strawionego jest dla orga-
nizmu decydująca, - dlatego
właśnie jest
NESTLÉ'A MĄCZKA DLA DZIECI
tak ekonomiczną odżywką.
Zawiera ona bowiem najlep-
sze szwajcarskie mleko
alpejskie, sole mineralne,
oraz ekstrakty witamin, a
ponadto sproszkowany suchar
pszenny, poddany uprzed-
nio procesowi zamiany na
ałów, dzięki czemu
mączka ta stała się
niezwykle łatwostraw-
ną dla delikatnego
śladka dziecięcego.

2364

Sensacyjna wystawa obrazów.

Erotyzm w sztuce. „Salome” musiała być usunięta. Nerwowość obecnych czasów odzwierciedlona w obrazach.

(?) W obecności ambasadora hiszpańskiego i wielu innych posłów zagranicznych, jak również przy współudziale reprezentantów miejscowych „wielkości” ze sfer urzędowych, artystycznych i literackich, otwarta została onegdaj w Londynie wystawa obrazów sławnego malarza hiszpańskiego Beltrana Masse'a.

94 dużych płócien i drugie tyle szkiców. Są to przeważnie akty i półakty kobiece. To znów kompozycje, o których możnaby powiedzieć, że reprezentują erotyzm.

A nie jest to frywolność Fragonarda, owa frywolność dam wielkiego świata z wieku ośmiastego. To już wyzwanie nerwowe wieku dwudziestego. Dla pewnych sfer erotyzm w sztuce stał się czemś takim jak cocktail: ma za zadanie rozruszyć przytępiłą wrażliwość.

Obrazy hiszpańskiego malarza są więcej, niż erotyczne: przemawia z nich wyzwana zmysłowość.

Najwięcej zgorszenia wywołały akty kobiece, które po alegorycznym ujęciu wyrażać mają imiona drogich kamieni, jak rubiny, szafiry, szmaragdy, perły itd.

Oto rubiny: Dwie postacie niewieście, dwa akty, ustawione w pozycji takiej, że członki tworzą jakąś dziwną elipsę, a to wszystko oświetlone jaskrawo rubinowym światłem. Modelunek ciała, rysunek linii znamionują pierwszorzędnego mistrza — jak pisze jeden ze sprawozdawców — mniej już zadowala koloryt. Wszystkie twarze, nawet ciała, są wyszminekowane aż do przesady, co robi niesamowite wrażenie, a jednak doskonale oddaje współczesność nerwowego typu kobiecego.

Wśród obrazów najbardziej erotycznych, znajdowała się pozycja, zatytułowana „Salome”. Obraz przedstawia na pierwszym planie pasierbicę Herostrolesa, która okryta jest tylko... brylantowymi brausetami nóg i rąk. Opadła na dywan wyczerpana tańcem. Dłonią próbuje zasłonić się przed widokiem krwawej głowy Jonatana, która spoczywa na złotej misie.

Obraz ten sam artysta wycofał z wystawy w dniu jej otwarcia, a to, by nie zgorszyć pewnych dostojników, którzy zapowie-

dzieli swe przybycie Ustępstwo to zrobione także zostało dla ambasadora hiszpańskiego, który jest bratem kardynała.

Powodzenie tej wystawy ogromne. Zakupiono mnóstwo obrazów zaraz w pierwszym dniu. Artysta otrzymał także szereg zamówień na portrety pań z najlepszego towarzystwa Londynu.

NADESŁANE.

WPISY

DO 1-ROCZNEJ

SZKOŁY PRZYSPOSOB. KUPIECKIEGO
MARJI KONRAD-KWOLEKOWEJ

przyjmuje dyrekcja do dnia 6-go lipca, w godzinach 10—1 i 5—8 2721

„Ecole Réforme“ ulica Piłsudskiego
— 1. 14, II. p. —

Blednice Niedokrwistość usuwa, —
wzmocnia, podnieca apetyt,
nieoceniony środek dla
rekonwalescentów.

tylko Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste
na maladze hiszpańskiej. — Laboratorium chem.
farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów. 712



1500

Specjalista chor. skór. i wener. oraz kosmetyki

Dr. Schwarz ul. Słowackiego 4
(naprz. gł. poczty) — Telef. 16-61 —

Usuwanie plam, brodawek, włosów, znamion.

Leczenie żyłaków. Diatermia. Lampa kwarcowa.
POWRÓCIŁ. 27701

PODZIĘKOWANIE.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Gronu Lekarskiemu, Przyjaciółom i Znajomym, którzy oddali ostatnią przysługę mojemu Najdroższemu Mężowi ś. p. Dr. Tadeuszowi Praschilowi, oraz JW. PP. Jarosławowi właśc. Truskawca, JWP. Dr. Zenonowi Pelczarowi, Pułk. Wróblewskiemu, Ministrowi Szarocie i sędziemu Radziechowskiemu, którzy w najboleśniej dla mnie chwili okazali mi tyle życzliwości i współczucia — składam serdeczne „Bóg zapłać“!

28015

S. Praschilowa.

CHIRURG

27952

Dr. KAZIMIERZ CZYŻEWSKI
mieszka obecnie Chorążczyzna 6, telef. 208.

KAPELUSZE DAMSKIE
niżej cen fabrycznych sprzedaje z powodu rekonstrukcji lokalu 27972

„AURELIA“ Lwów — plac Marjacki 5, w bramie.

JEZYK POLSKI JEST WYŁĄCZNYM JEZYKIEM URZĘDOWYM NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

Katowice, 25. czerwca (AW). Trwający od kilku lat spór między magistratem m. Bielska a śląskim urzędem wojewódzkim w sprawie napisów niemieckich na budynkach, został ostatecznie rozstrzygnięty wyrokiem Sądu Najwyższego, utrzymującym w mocy zarządzenie urzędu wojewódzkiego i M. S. Wewn., nakazujące usunięcie napisów dwujęzycznych ze wszystkich urzędów komunalnych w Bielsku. W myśl tego wyroku język polski jest wyłącznym językiem urzędowym na Śląsku Cieszyńskim.

Eksposé min. Matuszewskiego

na posiedzeniu Rady Finansowej.

Warszawa, 25. 6. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Finansowej kierownik Ministerstwa Skarbu Matuszewski wygłosił ekspozycję o sytuacji skarbowej oraz o działalności rządu od kwietnia br. w dziedzinie skarbowej. Ekspozycja to w streszczeniu brzmi, jak następuje:

Minister stwierdził nie naruszenie kursu złotego. Ubytek walut Banku Polskiego w kwietniu wynosił 816 milj., w maju 363. — Wzrost wkładów oszczędnościowych w PKO. wynosił w kwietniu 762.000 w maju 2.498.000 i był wyższy niż w maju z r. o 571.000 zł. Również w czerwcu nadwyżka wkładów nad odbiorem jest podwójna w stosunku do roku ubiegłego. Minister przypisuje te zjawiska nie zasługę rządu, lecz zdrowej psychice społecznej, która po trzech latach równowagi budżetu i stabilizacji waluty natyle skrzepła, że potrafi powodować się w działaniu przesłankami rzeczywistości gospodarczej, odsuwając małą nastrojowość, towarzyszącą zazwyczaj walkom czysto politycznym.

Zjawisko to budzi ufność przewyższającą wszelkich trudności, jakie stają dziś przed życiem gospodarczym. Równowaga budżetu jest głównym filarem, na którym opiera się gmach pracy państwowej oraz społecznej. Zadaniem skarbu jest czuwać nad równowagą. Minister stwierdza, iż utrzymanie równowagi budżetu w Polsce jest zadaniem stosunkowo łatwym, łatwiejszym aniżeli w innych krajach, dzięki trzyletniej usilnej i skutecznej pracy b. ministra skarbu Czechowicza.

Dochody w kwietniu i maju br. wyniosły 496 milionów, w odpowiednim okresie roku zeszłego 466 milionów.

Dalej minister analizuje źródła dochodów i stwierdza brak nacisku przyspieszenia wpłat przedsiębiorstw państwowych oraz monopolii.

Nadwyżka bieżącego roku dochodów za dwa miesiące wynosi okragło 39 milj. w stosunku do wpływów zeszłorocznych, a oparta jest na rozwoju normalnych ustawowych źródeł dochodowych, jakoto cel, podatków, dochodów administracji itd. W okresie od kwietnia do maja wydatki wynosiły 485 milionów.

Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi więc 10 milionów.

W zeszłym roku nadwyżka w tym samym okresie wynosiła 22 miliony. Jest to rezultat decyzji rządu. Mianowicie w ciężkiej sytuacji,

w jakiej znajduje się rynek pieniężny w Polsce i wobec ogólnej koniunktury finansowej światowej rząd był przeciwny tworzeniu znacznych nadwyżek budżetowych, co jest najwłaściwszą polityką finansową. Dalej minister szczegółowo analizuje wydatki dokonane w tym okresie przez Państwo i oznajmia, że Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 8 maja zdecydowała się zmniejszyć przewidziane wydatki roku budżetowego 1929-30 o kwotę 150 milionów. Rząd uważa za specjalnie celowe zwolnienie tempa inwestycji, zwłaszcza inwestycji amortyzujących się w dłuższym okresie i dąży wszelkimi możliwymi sposobami do upłynnienia rynku pieniężnego. W związku z decyzją Rady ministrów przeprowadzono rewizję poszczególnych pozycji budżetowych, wynikiem czego jest ograniczenie wydatków na sumę przeszło 160 milj. zł. Wobec skutków ciężkiej zimy, strat kolejnictwa itd., rząd prawdopodobnie zażąda uchwalenia pewnych kredytów dodatkowych jako konieczności państwowej.

Minister spodziewa się efektywnych ograniczeń wydatków do końca roku budżetowego o około 100 milionów zł. Eksport jest najskuteczniejszym środkiem zwalczania ciążności pieniężnej, którą Polska odczuwa z całą Europą. Ograniczenie wydatków państwowych nie następuje wskutek braku środków, a jedynie jest wynikiem przesłanek czysto ekonomicznych. Zgodnie więc z zasadniczym stanowiskiem rządu budowa portu w Gdyni pójdzie w dotychczasowym tempie. Również zgodnie z zasadniczym stanowiskiem rządu nastawiono odpowiednio działalność Banków Państwowych. Kredyty długoterminowe przysługują będą tylko inwestycjom rozpoczętym w latach ubiegłych. Rozbudowę kredytów długoterminowych minister łączy z możliwością uzyskania przez banki państwowe kredytu długoterminowego zagranicznego, niewysoko oprocentowanego. Zdaniem ministra możliwość taka nie wydaje się być wyłączone.

W dziedzinie kredytów krótkoterminowych minister nie widzi potrzeby w stosunku do banków państwowych wprowadzania żadnych specjalnych ograniczeń. Zahamowano również rozpad inwestycji samorządów. Dodać należy jeszcze dla scharakteryzowania ostrożności obliczania dochodów publicznych oraz oszczędności wydatków, iż odłożony fundusz rezerwy na dzień 1 maja 1929 wynosił 622.8 milionów.

Atak na Stresemanna.

Dlaczego uderzył pięścią w stół? -- Naród 30-miljonowy ma prawo do reprezentacji w Radzie Ligi Narodów.

Berlin, 25. czerwca (Pat). Wczorajsze posiedzenie Reichstagu trwało niemal do północy. W ciągu posiedzenia, Stresemann atakowany przez mówców niemiecko-narodowych, zabrał głos po raz drugi, wygłaszając obszernie przemówienie. W mowie tej podkreślił Stresemann przedewszystkiem sprawę b. kolonij niemieckich i oświadczył, że rząd niemiecki czeka na powrót komisji angielskiej, wysłanej pod przewodnictwem sekretarza stanu Wilsona do Afryki i na to, jakie propozycje komisja ze sobą przywiezie, oraz jakie stanowisko wobec tych propozycji zajmie rząd angielski.

W toku obszerniej polemiki z posłami socjalistycznymi i posłami demokratycznymi w sprawie nadmiernych kosztów reprezentacyjnych oświadczył minister Stresemann, że jeżeli w dyskusji mówi się o dyktaturze, to rząd ze swego stanowiska chciałby zaznaczyć, że w Niemczech istnieje dotychczas raczej odwrotnie dyktatura nie rządu, lecz parlamentu niemieckiego, rozszarpującego sobie pra-

wo do dyktatury i układania budżetu państwowego tak, jak mu się podobało. Mówca zatem, przy wszelkich polemikach mógłby powiedzieć, że na krytykę nie zasługuje, gdyż takich budżetów bynajmniej nie chciał.

W dalszym ciągu swego przemówienia powrócił min. Stresemann znowu do polemiki z niemiecko-narodowymi Freytag — J. Loringhowenem i Hittlerowcem hr. Reventlowem. Hr. Reventlow zarzucił bowiem Stresemannowi, że w Lugano niepotrzebnie uderzył pięścią w stół. Stresemann powiedział na to ironicznie: Chciałbym słyszeć krytykę, jaka spotkałaby mnie tutaj, gdybym wtedy Zaleskiemu nie odpowiedział na jego mowę.

W odpowiedzi na ataki posła Loringhowena, który zarzucił Stresemannowi między innymi, że oddał swój głos za Polską przy wyborach do Rady Ligi Narodów, oświadczył Stresemann, że powstrzymanie się od głosowania nie zmieniałoby wówczas zupełnie wyniku. — Niemcy głosowały jednak za wejściem Pol-

ski do Rady Ligi, ponieważ miały przekona-
nie — oświadczył Stresemann — iż naród 30
miljonowy ma prawo do reprezentacji w Ra-
dzie Ligi Narodów. Oświadczenie to spotkało
się z potakiwaniem na ławach rządowych.

Po tem przemówieniu Stresemanna gło-
sowano nad budżetem ministerstwa spraw za-
granicznych, terytorjów okupowanych i cie-
żarów wojennych. Budżet ten został przyjęty
w drugim czytaniu.

Zatwierdzenie wyroku w sprawie podpor. Załęskiego.

Warszawa, 26. czerwca. Sąd Najwyższy
Wojskowy rozpatrywał sprawę podporucznika
5 p. artylerji polowej we Lwowie Załę-
skiego, który z wiosną ub. roku zarabiał szla-
blą narzeczoną swą Iżowską. Sąd pierwszej
instancji we Lwowie skazał podpor. Załęskie-
go na 5 lat twierdzy i wydalenie z korpusu
oficerskiego. Od tego wyroku odwołał się za-
równo oskarżony jak i prokurator i tak spra-
wa znalazła się na wokandzie wojskowego
Sądu Najwyższego w Warszawie.

Sąd Najwyższy oddalił zarówno odwoła-
nie oskarżonego jak i prokuratora i uznał
wyrok pierwszej instancji za prawomocny.

Nominacje w sądownictwie.

Warszawa. (f. — telef.) Na wczorajszym
posiedzeniu Rady ministrów postanowiono
przedstawić p. Prezydentowi Rzpltej następu-
jące wnioski nominacyjne w sądownictwie:
Sędziów sądu okręgowego Józefa Dukietę, An-
toniego Gerstmannę, dra Marcewicza, dra

Werchanowskiego, dra Michała Hahna, wszy-
stkich sędziami sądu apelacyjnego we Lwowie;
Sędziów sądu okręgowego Józefa Dukietę
sędziego sądu okręgowego w Stanisławowie,
St. Staszewskiego, prokuratorem Sądu Naj-
wyższego.

Sensacyjny proces w Warszawie.

B. minister skarbu, Czechowicz, przed Trybunałem Stanu.

Warszawa. (AW) Dziś o g. 11-ej w sali Iz-
by karnej Sądu Najwyższego rozpocznie się
przed Trybunałem Stanu proces, b. min. Skar-
bu p. Gabriela Czechowicza. Proces taki, jak
zaczynający się, jest wielkiem wydarzeniem
politycznem i państwowem, zdarza się bowiem
raz na lat kilkadziesiąt. Np. w życiu konsty-
tucyjnym Francji zaszły zaledwie dwa wy-
padki pociągnięcia ministra do odpowiedzial-
ności przed Trybunał Stanu. W życiu konsty-
tucyjnym Austrii był tylko jeden taki wy-
padek.

Trybunałowi Stanu przewodniczy prezes
Sądu Najw. p. Leon Supiński, a jako człon-
kowie zasiadają w nim sędziowie powołani w
drodze wyboru przez obie Izby parlamentar-
ne. Oskarżony b. min. Czechowicz stanie w
towarzystwie swego obrońcy mec. Franc.
Paschalskiego. Zgodnie z ustawą rozprawy
są jawne. Świadkowie są zwołani z wszel-
kiej tajemnicy służbowej. Proces potrwa
prawdopodobnie 3 dni. Na świadków zostali
wezwan: na żądanie obrony Marsz. Piłsud-
ski, który prawdopodobnie będzie zeznał
w dniu dzisiejszym, na żądanie oskarżenia:
ministrowie Jurkiewicz, Kwiatkowski, Skład-
kowski, wicem. Grodyński, kierownik depart.
Budżet. Min. Skarbu Ossowski, radca Naj-
wyż. Kontroli Państwa Umlanowski, wyżsi
urzędnicy Prez. R. Min. i inni.

Władze wyznaczyły specjalnych urzęd-
ników administracyjnych do czuwania nad
utrzymaniem porządku. W czasie rozprawy

przed gmachem Trybunału pełnić będą służ-
bę podoficerowie policyjni w hełmach.

Warszawa. (j. — telef.). Z okazji rozpo-
czynającego się w dniu dzisiejszym procesu
cała prasa warszawska zamieszcza dłuższe
artykuły, poświęcone omówieniu tej sprawy,
jak również przedstawieniu chronologicz-
nego biegu wypadków, które doprowadziły do
postawienia w stan oskarżenia byłego mini-
stra Czechowicza, jako pierwszego wogóle
ministra, pociągniętego do odpowiedzialno-
ści konstytucyjnej w odrodzonej Polsce.

Skład Trybunału jest następujący: Adw.
Bolesław Bielawski, b. podsekretarz stanu,
Józef Beck, adw. Antoni Bogucki, adw. Ale-
ksander Lednicki, b. min. Aleksander Ra-
czyński, adw. Adolf Suligowski, adw. Wac-
ław Sochański, adw. Tadeusz Tomaszewski,
adw. Piotr Zubowicz, emeryt. gen. Lucjan
Żeligowski, adw. Jarosław Oleśnicki, Stani-
sław Thugutt, b. wicepremier i min. spraw
wewnętrznych.

Jak zatem widać, znakomitą większość
sędziów stanowią prawnicy. Wybór sędziów
nastąpił na podstawie kłexa partyjnego. —
I tak wydelegowani zostali: pp. Bielawski
i Suligowski przez endecję, Tomaszewski
przez PPS., Sochański i Thugutt przez „Wy-
zwolenie“, Oleśnicki przez Ukraińców. Po-
zostali zaś sędziowie grupują się około BB.
albo też są jego sympatykami.

Rozruchy głodowe w Rosji.

Leningrad. (AW.) W miejscowościach
Riazan, Iwanowo powtórzyły się demonstra-
cje i rozruchy głodowe robotników. Demon-
stranci domagali się wzmożonego dowozu
zboża, zupełnego skasowania kart chlebo-
wych. Podobnie powtórzyły się rozruchy
w zakładach Putiłowskich.

AMBASADOR WŁOCH PRZY WA- TYKANIE

Rzym. (AW.) Ambasador Włoch przy
Watykanie wręczył Papieżowi swe listy u-
wierzytelniające. W tych dniach oczekują w
Watykanie wręczenia listów uwierzytelnia-
jących przez posłów irlandzkiego oraz am-
basadora Wenezueli.

CENTRALA ZAKUPÓW PRZY MIN. KO- MUNIKACJI.

Warszawa (AW.) Jak się dowiaduje AW.
w Min. komunikacji rozważany jest obecnie
projekt utworzenia Centrali Zakupów jako
specjalnego organu dokonującego i koncer-
trującego wszystkie zakupy o charakterze
masowym dla kolei państw. Centrala taka
istniała przez pewien okres w latach 1919—
1920. Zakupy kolei dokonywane są obecnie
wprost przez Ministerstwo, lub przez wydzia-
ły zasobów przy poszczególnych dyrekcjach.
Władze kolejowe spodziewają się, że przez
utworzenie Centrali uda się usprawnić do-
tychczasowy system dokonywania zakupów
oraz osiągnąć pewne oszczędności.

POMNIK SŁOWACKIEGO W WARSZA- WIE.

Warszawa. 26. 6. (AW) Na odbytem ostat-
nio posiedzeniu zaakceptowała Rada arty-
styczna Warszawy projekt ustawienia pomni-
ka Słowackiego w Ogródzie Botanicznym. Ten
wybór miejsca pozostaje w związku z projek-
towanym połączeniem Ogródu Botanicznego
z Łazienkami.

MILJUKOW CHCE PRZYBYĆ DO WAR- SZAWY.

Warszawa. (AW) Do władz administracyj-
nych wpłynęła prośba o zezwolenie na przy-
jazd do Polski znanego działacza b. Dumy ro-
syjskiej Miljukowa, który zamierza wygłosić
kilka odczytów.

POSZUKIWANIA ZAGINIONYCH LOTNI- KÓW HISPZAŃSKICH.

Madryt. (AW.) Hiszpańskie okręty wo-
jenne przeszukują w dalszym ciągu bez prze-
rwy okolice Oceanu koło Wysp Azorskich
gdzie miano widzieć szczątki „Numantji“.

ZJAZD DZIENNIKARZY.

Warszawa. (PAT.). W dniach od 29 bm
do 1 lipca br. odbędzie się pierwszy ogólni-
polski zjazd dziennikarzy i publicystów go-
spodarczych w Poznaniu, połączony z wy-
cieczką na P. W. K.

REKTOR AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH.

Kraków. 25. 6. (AW) Rektorem Akademii
Sztuk Pięknych został prof. Konstanty La-
szeczka.

Tortury w więzieniu litewskim.

Język polski wywołuje u Litwinów szal wściekłości.

Warszawa. (f. — telef.) Litwini dopuścili
się niesłychanego gwałtu na Polaku Zimnym,
palaczu na statku niemieckim. W Kłajpedzie
Zimny mówił w restauracji po polsku, za co
został aresztowany przez wywiadowców poli-
cji litewskiej. W komendzie litewskiej zne-
cano się nad Zimnym okrutnie, bito go do

krwi i zmuszano do padania na kolana przed
litewskimi godłami państwowymi. Dwa ty-
godnie przytrzymano Zimnego w więzieniu,
potem odstawiono go do granicy lotewskiej. O
wszystkich tych przebiegach nieszcześliwy ma-
rynarz zawiadomił konsulat polski w Rydze.

Zamach bombowy

na grono profesorów gimnazjalnych.

Warszawa. (f. — telef.) Z Bydgoszczy do-
noszą, że we wtorek o g. 9-ej wieczorem nie-
znany sprawca rzucił bombę przez okno do sa-
li konferencyjnej gimn. państw. w Krotoszy-
nie. Bomba odbiła się od ramy okiennej i spa-
dła na chodnik, nie czyniąc większych szkód

poza zniszczeniem kilku nasu szyb i drobnych
zniszczeń muru. Ponieważ w tym czasie nau-
czyciele pisali w sali konferencyjnej świadec-
twa, przypuszczać należy, że był to akt zem-
sty ze strony uczniów, którzy otrzymali złe
stopnie.

Zagadkowa śmierć inżyniera.

Warszawa (f. tel.). Z Berlina donoszą, że
śledztwo w sprawie zagadkowej śmierci in-
żyniera Pinkusa, nie doprowadziło po doko-
nanej obdukcji zwłok do pewnych wyników.
Wysuwane w pierwszej chwili przypuszcze-
nia, że inż. Pinkus padł ofiarą zbrodnicego
zamachu, upadły niemal zupełnie. Chodzi tu
prawdopodobnie o tragiczny wypadek. W
ubrani zmarłego znaleziono bilet kolejowy
III. kl. do Frankfurtu n/Odrą. Bagaż Pinku-
sa złożony był u jednego z jego znajomych

w Frankfurcie. Okazuje się, że stosunki fi-
nansowe Pinkusa były złe, choć dotąd trud-
no ustalić przyczyny, które wtrąciły tak za-
możnego człowieka w tak ciężkie położenie
materiałne.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 26. czerwca.
Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej
płacono za dolary efektywne 8'88 1/2 zł. przy spo-
kojnej tendencji.

Tragiczny seans spirytystyczny.

W SZALE GNIEWU ZABIŁ KOCHANKE PRZYJACIELA.

(xy) Przed sądem przysięgłych w Paryżu rozszadano onegdaj niezwykle wypadek morderstwa popełnionego w czasie seansu spirytystycznego. Ciekawe jest, że obaj oskarżeni, Ludwik Duc, komisjoner Hal paryskich, i Marcel Mennier,

nie mogą sobie przypomnieć początku tej tragicznej przygody.

Niejaki Branlard, wspólny przyjaciel ich obojga, chcąc popisać się swoim talentem hipnotyzera, zaprosił Duca, Menniera i jego przyjaciółkę Simone Lion na seans spirytystyczny. Branlard chciał usnąć Duca przy pomocy magnetyzmu.

A gdy się nie udało, wybuchła nagle kłótnia, która zmieniła się w bójkę. Padły poniekąd, potem ciężkie uderzenia.

Duc, człowiek łagodnego zresztą usposo-

bienia, dostał ataku furji, gdy otrzymał dwa policzki i dwa mocne kopnięcia w brzuch.

Pobiegł do swego domu, znajdującego się w pobliżu, chwycił rewolwer, wrócił do domu Branlarda i strzelił cztery razy.

Jak twierdzi, strzelał do Menniera. Istotnie, Mennier został ranny w szyję. Druga kula trafiła w piersi Branlarda, raniąc go ciężko.

Natomiast Simone Lion, która przypatrzyła się całej awanturze, trafiona została dwiema kulami i padła martwa.

Duc tłumaczy się tem, że nie wiedział co robi, gdyż był w szale gniewu. Ranny Mennier, który utracił przez niego kochankę, przebaczył mu już straszny czyn.

Duc został skazany na 2 lata więzienia. Mennier został uwolniony.

Ognisty amant i mściwa niewiasta.

Obserwował w lustrze operację własnego serca.

Jeden z robotników portowych w Messynie na Sycylii, był ognistym amantem. Zawracając głowy wszystkim dziewczętom i dograł się wreszcie. Jedną z nich, w przystępie zazdrości, poczęstowała go nożem w samo serce.

Rannego robotnika i to, jak się zdawało, śmiertelnie, przeniesiono na klinikę, a tam lekarze zdecydowali, że uda się uratować mu życie, pod warunkiem, że się ranę w sercu zasztyt. Jednakże operacja musiała odbywać się bez uśpienia, gdyż narkoza w tym stanie miałaby groźne następstwa.

Kiedy pielęgniarka zawiadomiła chorego o wyroku lekarzy, oświadczył, że chętnie się na to zgadza, ale pod warunkiem, że postawią

przed nim lustro, w którymby mógł zobaczyć swoje własne serce, gdy je będą zaszywali.

— Bólu się nie boję — mówił ranny robotnik — znośnię o wiele cięższe rany, a nigdy nawet nie zemdlałem.

Istotnie też przez czas całej operacji ognisty amant okazywał tak zimną krew, że ani razu nawet nie syknął. Natomiast z niezwykłą ciekawością przyglądał się w lustrze przebiegowi operacji, która zresztą trwała ledwo parę minut.

Jego zdrowa i silna natura, która mu pozwoliła na tak lekkie zniesienie bólu, pomogła mu też na szybkie stosunkowo przejście do zdrowia po ranie i operacji. W dwa tygodnie po operacji opuścił szpital.

Ponura historia

tajemniczej willi „Pod słonecznikiem”.

W mieście francuskim Aix - en Provence, skończył się w tych dniach proces, w którym niejaki Zillera skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo właściciela willi „Pod Słonecznikiem” w Marsylii i jego pokojówki Germainy.

Sam proces i osoba oskarżonego, z zawodu agenta handlowego, który tłumaczył się, że był pijany w chwili zbrodnego czynu, nie przedstawiałyby nic ciekawego, gdyby nie okoliczności, towarzyszące temu morderstwu i historia willi „Pod Słonecznikiem”, położonej w jednym z najbogatszych przedmieść Marsylii.

Przed kilku laty zjawił się w Marsylii bogaty Chińczyk. Nikt nie wiedział, kim jest, ale pieniądze miał poddostatkiem. a osiedliwszy się w Marsylii, zbudował sobie własną willę, do której przeniósł kawałek Chin.

Przedewszystkiem, wedle zwyczaju Chińczyków, zawołanych ogrodników i miłośników kwiatów, nazwał ją willą „Pod Słonecznikiem”, który to kwiat w Chinach zajmuje pierwsze miejsce po piwonji i używa wraz z nią sławy kwiatu prawie świętego.

Ale nie święte rzeczy działy się w willi bogatego Chińczyka. Co robił i czem się zajmował, nikt nie wiedział. Podejrzewano go, że jest przemysłnikiem opium i innych środków narkotycznych, że zbudował willę na palarnie opium; policja widziała w nim człowieka podejrzanego o handel żywym towarem, ale niczego mu dowiedzieć nie można było.

Natomiast wiadomo było, że w willi i w ogrodzie, który od czasu do czasu rozblysł latarniami czerwonymi, niebieskimi i zielonymi, dzieją się dziwne rzeczy.

Wreszcie policja musiała wkroczyć, bo pewnego ranka znaleziono w willi nieżywe

obie sekretarki Chińczyka, które z niewiadomych powodów popełniły samobójstwo.

Więc znowu od czasu do czasu zapalały się w ogrodzie latarnie niebieskie, czerwone i zielone, a wtedy, jakby na dany znak, zajeżdżały przed willę automobile, wysiadali z nich jacyś ludzie i znikali poza szczelnie zamkniętymi drzwiami.

Wreszcie policja położyła koniec tym zabawkom. Willę znowu sprzedano. Kupił ją ale już naprawdę bogaty przemysłowiec Margoteau, przeznaczając ją dla swojej córki i dla zięcia Freschetti.

Państwo Freschetti mieszkali przedtem w Paryżu, nie znali więc przeszłości i sławy willi „Pod Słonecznikiem”.

Nie przeczuwając nic złego, sprowadzili się do willi i zaraz pierwszego dnia zabawili się, zapalając latarnie niebieskie, czerwone i zielone w ogrodzie.

Na to, jakby na dany znak, przed willę zjechał jakiś automobil i do bramy zaczęli dzwonić uparcie trzej mężczyźni, którzy z niego wysiedli. Nie wpuszczono ich, ale potem dwaj z nich powrócili, wdarli się do wnętrza, a kiedy pokojówka i sam pan Freschetti kazali im się wynosić, dobyli rewolwerów i położyli oboje trupem.

Przez szereg tygodni nie można było natrafić na ślad morderców, aż wreszcie aresztowano wspomnianego Zillera, który przyznał się, że wszedł po pijanemu do willi, ale z wielkim spokojem twierdził, że strzelał nie on, tylko jego przyjaciel Perfettini.

Spokój jego wytłumaczył się niebawem, kiedy w kilka dni potem, w pobliskim lesie znaleziono zwłoki Perfettiniego z przestrzeloną głową, a kierunek strzału wskazywał, że to nie było samobójstwo, tylko morderstwo.

Kim jest zatem Ziller, kim był Perfetti, czy Ziller nie zamordował go dlatego, że za wiele wiedział, czy nie kierowała jakąś tajemniczą ręką, może Chińczyka z oddali, tego się prawdopodobnie nigdy nie dowiemy. Zillera skazano, bo mu udowodniono łuskami z naboju, że on także strzelał, a złowroga willa „Pod Słonecznikiem” opustoszała i jest znowu do sprzedania.

Śnieg w Zakopanem.

Zakopane (AW) Ostatnio spadł w górach obfity śnieg i pokrył niższe szczyty gór kilkucentymetrową warstwą, która jednak szybko stopniała. Następnie była ulewa, która trwała kilka godzin. W nocy temperatura spadła do -3 st. W dzień termometr wykazuje 10 st. powyżej zera. Zachmurzenie nie ustępuje.

Samosąd strażaka.

Warszawa, (f. — telef.) Niezwykle wypadek samosądu w stosunku do nauczycielki zdarzył się w tych dniach na Górnym Śląsku. Córka pewnego strażaka ukarana przez nauczycielkę za niesforne zachowanie się, opowiedziała o tem swemu ojcu. Ten, niezadowolony z metod pedagogicznych nauczycielki, udał się do szkoły, gdzie w czasie przerwy dwukrotnie czynnie znieważał nauczycielkę. Niezbyt rycerskiego strażaka osadzono w więzieniu.

SAMOBÓJSTWO UCZNIA.

Warszawa (f. telef.). W Łodzi popełnił wczoraj samobójstwo uczeń państwowej szkoły włókienniczej Jakób Reisenberg. Skorzystał on z tego, że cała rodzina wyszła z domu i powiesił się. Gdy domownicy wrócili do domu, zastali już tylko stygnące zwłoki.

Wybory do Kahału w Stryju.

Stryj, w czerwcu.

(r.) Dnia 23 b. m. odbyły się w Stryju wybory do gminy wyznaniowej - izrael. Listą Nr. 1 (sjonistyczna) uzyskała 8 mandatów: dr. Presser, dr. Kaufman, dyr. Krampner, Lehrer Ch., dr. Eisenstein, Spiegel Wolf, Klein Samuel. Lista 2 trzy mandaty: Gärner S., Neubauer Ch., M. Goldberg M. Z. — Nr. 5 dwa mandaty prof. Bernfeld i Welker Natan, lista Nr. 6 jeden mandat Lewin Abr. Nr. 8 jeden Hönig D. Partja sjońska uzyskała większość, gdyż kandydat z listy Nr. 6 — należy też do obozu sjon.

2-letnie dziecko znalazło śmierć w czasie zabawy.

Drohobycz, w czerwcu.

(hl) Dwu-letni Adaś, syn gospodarza Łucia Wasylkowa, zam. w Delawie, pow. drohobyckiego, bawił się onegdaj przy matce w ogrodzie. W pewnej chwili dziecko oddaliło się od matki i zbliżyło się do pobliskiego potoku, kontynuując tam swoją zabawę. Chłopczyk czynił to jednak tak nieostrożnie, że straciwszy równowagę — upadł do potoku.

Będąc w pobliżu rozpaczona matka, usłyszawszy plask wody, natychmiast pobiegła w kierunku potoku, z którego po nadludzkich wysiłkach, wyłowiła swego synka. Było jednak zapóźno, gdyż dziecko było już martwe.

Przeciwko matce zostaną wdrożone dochodzenia za nie zastosowanie odpowiedniej opieki nad dzieckiem.

Popieraj wytwórczość krajową.

Walka z bykiem

na najludniejszych ulicach Tarnopola.

Policjanci konni oddali do niego sześć strzałów.

Oficer uśmiercił rozjuszony zwierzę.

(d.). Byk prowadzony na targ w Tarnopolu, przez nieznanego gospodarza, wczoraj nagle na ulicy Ostrogskiego zerwał się z uwięzi i zaczął atakować przechodzącą publiczność. Jednego przechodnia powalił na ziemię, a następnie dostał się na więcej zatłoczone ulice, jak Mickiewicza i Trzeciego Maja, wywołując panikę wśród przechodniów.

Dwaj konni policjanci starali się byka

ująć, względnie zapędzić w jakiś zaułek, jednak bezskutecznie. Wreszcie oddali do niego sześć strzałów rewolwerowych, lecz te nie były śmiertelne, a byk jeszcze więcej stał się rozjuszony. Dopiero jeden z oficerów tamtejszego garnizonu strzelił do byka z karabinu i uśmiercił go na placu Sobieskiego.

W czasie paniki kilka osób zostało potrąconych.

Eksplozja w Olesku koło Złoczowa.

Sześć osób rannych.

(d.). Władze lwowskie zawiadomiono, że w Olesku koło Złoczowa nastąpiła wielka eksplozja w domu mieszkalnym Chany Flaum. Mianowicie w czasie palenia w piecu kuchennym znalazł się jakiś materiał wybuchowy, który eksplodując, rozerwał całą kuchnię. Wskutek tego odłamkami zostało ra-

nionych sześć osób z rodziny Flaumów, które wówczas były obecne w mieszkaniu.

Dochodzenia policyjne wykazały, że materiał wybuchowy nie był rozmyślnie włożony do kuchni, a znalazł się tam wraz z drzewem opałowym. Pochodził on prawdopodobnie jeszcze z czasów wojennych.

SOKOLI CZESKY PRZYBEDA DO WARSZAWY.

Warszawa. (AW) Dnia 2 lipca przyjeżdża do Warszawy na zaproszenie dzielnicy mazowieckiej „Sokół” polskiego około 600 sokolów czeskich. W związku z tem odbędzie się w dniu 3 lipca w salach Doliny Szwajcarskiej wielka Akademia, połączona z produkcjami muzyczno-spiewackimi oraz popisami gimnastycznymi.

Z muzyki.

Miałem najszerzszy zamiar przysłuchać się tylko, jak każdy z obecnych na sali słuchaczy, popisowi muzycznemu uczniów i aczenie p. Malwiny Rosenfeld-Schafferowej, czekało się jednak w toku produkcji, że postanowieni moi nie utrzymam. Żyłka recenzentka wzięła górę, zaczęłam się po swojemu, a nieco pod innym kątem, aniżeli to czyni każdy słuchacz, przysłuchiwać produkcjom i oto dzięki temu pojawia się relacja, której, gdybym nie napisał, uczyniłbym krzywdę tak p. Rosenfeld-Schafferowej, jak jej uczniom i uczениcom. Taką jest zatem geneza niniejszej relacji, którą czuję się w obowiązku i napisać i — nastroić na ton poważnego uznania, jakie należy się zasłużeniu mistrzyni produkujących się.

P. Rosenfeld-Schafferowa jest nauczycielką gry na fortepianie, ale z kategorii tych dziwnych nauczycielek, które kochają się w muzyce, mimo iż czasem nie należy ona do obiektów mogących zasługiwać na miłość, zwłaszcza, jeżeli ma się z nią do czynienia przez tyle a tyle godzin dziennie. Jestem zawsze z pełną rewerencją dla nauczycieli muzyki i podziwiam ich. Zasługują na to. Kto miał sposobność przysłuchać się paru godzinom lekcji — ten pojmie co to za trud! P. Rosenfeld-Schafferowa pokonuje go jednak z uśmiechem, kocha muzykę i oto wykryta zagadka jej poważnych rezultatów, jakie miałem sposobność wczoraj stwierdzić. Uczy śnać doskonale, jeśli je osiąga. Bywa pono surowa i wymagająca — to jedna dobrze! Kwestiami studjum prywatnego muzyki zajmowałam się ongi gruntośnie, dziś do tego studjum powróciłam znowu. Konstatuję hiperprodukcję grających „z konwenansu, dla tradycji, ponieważ rodzice każą itd... W tych warunkach trzeba

i dobrze jest być ostrym i wymagającym, choć wątpię, czy z tych elewów p. Rosenfeld-Schafferowej mógłbym kogo zaliczyć do wyżej wymienionych kategorii. To jest najwyższy nie komplement, ale wyraz uznania, na jaki, konstatując te rzeczy, mogę się zdobyć. Byłem mile uderzony doskonałym prowadzeniem grających (ze względu na technikę gry), równie mile świetnie ułożonym programem. Nie było w nim żadnej przypadkowości, dobór utworów uderzał przemysłowym Słyszeliśmy szereg grających począwszy od tych, którzy jeszcze muszą mieć przed sobą nuty, poprzez tych, którzy grając z pamięci czują, że w cieniu kulisów jest ukryta ich nauczycielka z otwartymi nutami w dłoni, gotowa w razie „nieszczęścia“ dopomóc (ile to dodaje odwagi!), aż do tych, którzy znacznie zaawansowani, nie potrzebowali nawet sukurisu w odwodzie. Było to wszystko bardzo metodyczne i rozumne. Nie słyszałem nikogo, kto by zawiódł nadzieje, omyłki, omal nieuchwytnie, należały do rzadkości.

Produkowali się początkujący Turek Jäger, (dobrze odegrał Gounodowskiego Walca), Sylwa Grossmanówna, dobrze grająca utwory Fr. Behra, bardziej zaawansowany Józef Gruber, doskonale prezentująca się córeczka p. Rosenfeld-Schafferowej — Maksunia, która bez zarzutu, bardzo pięknie odegrała utwory Schmaltsicha i śliczne Warjacje g-dur Horwatha, dalej Tosia Gruberówna (ładnie zagrany Polonez Dusseka), Pola Achtówna, (popisywała się udatnie utworami Karganoffa), Nusia Rajgrodzka, (grała utwory Raffa i „Małą serenadę“ — Grünfel-da — ślicznie wyrobiona lewa ręka). Poza tem słyszeliśmy wykonanie siostr Bilblówien, Edy i Miny na cztery ręce grane trzy marsze Beethovena, i osobno pięknie zagrane przez Minę Bilblówną Warjacje e-dur — Chopina, poczem w pięknym wykonaniu Albiny Rosenblattówny „Ruisseau“ — Griega, obok Mazurka Saint-Saensa; na zakończenie wystąpił Bruno Acht, pianista dobrze zaawansowany i w roli akompaniatora do ładnej gry skrzypcowej S. Rosenfelda i jako solista, wykonawca utworów Chopina.

Oto relacja z tego udatnego popisu wywołana niepowściągliwością referenta muzycznego, który jednak nie potrafił utrzymać się w roli słuchacza tylko!

Prof. Lesław Jaworski.

TEGOROCZNY WYJAZD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO DO RUMUNJI.

Warszawa (AW). Agencja Wsch. dowiada się, że wypoczynek Marsz. Piłsudskiego w Rumunji będzie w roku bież. krótszy, niż w r. 1928. Wyjazd do Targoviste, gdzie p. Marszałek zamieszka, podobnie jak w roku ub. w willi dr. Skupnieńskiego, nastąpić ma wkrótce po sierpniowym zjeździe Legjonistów. Celem poczynienia przygotowań w związku z wyjazdem wypoczynekowym Marsz. Piłsudskiego udaje się w najbliższych dniach do Rumunji ppłk. Beck, szef kancelarii Marszałka Piłsudskiego.

ANGIELSKI MINISTER WOJNY PRZYBYWA DO ŁODZI.

Londyn. (AW.) Minister wojny Tomasz Shaw wyjeżdża na kilka dni do Polski celem wzięcia udziału w zjeździe egzekutywy międzynarodówki włókienniczej w Łodzi.

GENERAŁ GÓRECKI WRACA DO WARSZAWY.

Paryż, 25 czerwca. (Pat.). Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Górecki, odjechał dziś do Warszawy po kilkudniowym pobycie w Paryżu.

MIN. ZALESKI W BAGNOLES.

Barcelona, 25, 6, (PAT), Minister spraw zagranicznych Zaleski po zwiedzeniu wystawy w Barcelonie, wyjechał wczoraj na kurację do Bagnoles.

W razie przeziębienia, grypy, zapalenia gardła, migdałów, przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach należy dbać o codzienne regularne wypróżnienie i w tym celu używać potłaskanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa: Opinie klinik uniwersyteckich stwierdzają skuteczne i przyjemne działanie wody Franciszka Józefa. Ządać w aptekach i drogeriach. 2580

WYNIKI RAIDU MIĘDZYNARODOWEGO.

Warszawa. 25. 6. (PAT) W dniu dzisiejszym ogłoszone zostały wyniki ostateczne i klasyfikacja ogólna międzynarodowego raidu Automobil-klubu Polski. Pierwszy Adam Potocki (Austro-Daimler) 74'75 pkt. dodatków, drugi Schwarstein (Bugatti) 66'50, trzeci Zawidowski (Austro-Daimler) 64'25, czwarty Strakacz (A-D) 51'25; piąty Wermirowski (Tatra) 47'50; szósty Bojanovsky (Tatra) 46, siódmy Howanetz (Tatra) 44'50; ósmy Krebl (Praga Piccolo) 42'25, dziewiąty Widawski (A-D) 37'25, dziesiąty Gierliński (Citroen) 36'20. Nagrodę dla najlepszego zespołu wózów otrzymał team Tetry. Puchar Automobil-klubu Polski otrzymał Adam Potocki. Nagrodę prezesa komisji sportowej inż. Regulskiego otrzymał zespół klubowy Automobil-klubu Polski. Pozatem rozdano 23 nagrody.

ZMNIĘSZANIE SIĘ LICZBY URODZIN WE FRANCJI.

Paryż. (AW.) Francuskie organizacje społeczne są żywo zaniepokojone postępującym ustawicznie naprzód zmniejszaniem się liczby urodzin we Francji. W ostatnim kwartale liczba ta zredukowała się do 9.000. W pierwszym kwartale rb. ubytek franc. liczby urodzin wyniósł 70.000 ludzi. Ubytek ten wiąże z epidemią grypy, jaka szalała w pierwszych miesiącach tego roku, oraz surową zimą.

Żużle jako materiał budowlany.

Według ostatniego orzeczenia znanych fachowców materiałem budowlanym o świetnej przyszłości są żużle z węgla, doskonale nadające się do wyrobu cegieł z pustaków, posiadających niezwykłą trwałość i wysoką wartość cieplną. Dzięki tym zaletom rozpowszechniają się one szybko w kraju o wysokiej technice budowlanej, w Stanach Zjednoczonych, gdzie istnieje już kilkadziesiąt fabryk, produkujących ponad 2 miljarde cegieł i pustaków.

APOLLO. Z powodu wielkiego powodzenia wyświetlamy w dalszym ciągu — jeszcze krótki czas

„OJCZE” KAPITAN SORREL

II I JEGO SYN

Zniżki ważne. 2764
Na I. seans o godzinie 4-tej
ceny dla wszystkich niższe.

z żużli. Są one nadto bardzo lekkie, co daje poważne oszczędności przy przewożeniu kolejowym, niełamiwe i trwałe, pod każdym względem wytrzymują konkurencję z innymi gatunkami cegieł. Domy budowane z cegieł żużlowych są ciepłe w zimie a chłodne w lecie, gdyż taka cegła jest złym przewodnikiem ciepła, odporna na wilgoć i dająca większe, niż inne domy zabezpieczenie przeciw hałasom ulicznym, gdyż cegły żużłowe posiadają właściwość przytłumiania dźwięków. Twardość i niełamiwość cegieł żużlowych pozwala na wiercenie w nich otworów do przeprowadzania rur, wbijania gwoździ, jak również na wyrabianie z żużli rur wodociagowych, gazowych i elektrycznych.

Kronika bieżąca.

27

CZERWCA

CZWARTEK

rz. kat.: Władysława;
gr. kat.: 14 Jęłyseja pr.

Temperatura w dniu 26. czerwca o godz. 8-mej rano: + 15° C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Sroda 26. czerwca o godz. 8.15 Jubileusz Q. P. Q. Wielka rewja aktualna. Pierwszy wyst. warszawskiego teatru „Qui Pro Quo”.
Czwartek 27. czerwca o godz. 8.15 Jubileusz Q. P. Q.

Piątek 28. bm. o godz. 8.15 Jubileusz Q. P. Q. Występ Teatru „Qui Pro Quo”.

TEATR MAŁY.

Sroda 26. bm. o godz. 7.30 „Pygmaljon”. Wyst. Węgierki.
Czwartek 27. bm. o godz. 7.30 „Pygmaljon”. Występ Węgierki.
Piątek 28. bm. o godz. 7.30 „Pygmaljon”. Wyst. A. Węgierki.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Ojciec”.
CHIMERA: Uśmiech słońca.
CASINO: Harold Lloyd.
COLOSSEUM: Zemsta szaleńca.
FATAMORGANA: Alraune.
GRAZYNA: Szpiegostwo.
KOPERNIK: Błękitny walec oraz Karuzela śmierci.
LUNA: Demon kopalni złota.
MARYSIENKA: Błękitny walec oraz Karuzela śmierci.
OAZA: Niebezpieczna piękność oraz Młoda złodziejka.
PALACE: Ludzie bez praw.
PAN: Skazańcy.
PASAZ: Pogromca chmur.
PROMIEN: Spowiedź kapelana.
UCIECHA: Znak Zorzy.

TEATR MAŁY gra w dalszym ciągu „Pygmaljona” Shawa. Świetna ta komedia grana będzie jeszcze tylko przez trzy dni, gdyż w sobotę wchodzi na repertuar Teatru Małego, — również z gościnnym występem A. Węgierki, — nowa sztuka, a mianowicie „Polawiac ciebie” Sarmanta.

„QUI PRO QUO”. Dziś pierwszy występ tego doskonałego i tak serdecznie zawsze przez publiczność lwowską przyjmowanego teatru. Artyści warszawscy rozpoczynają tegoroczną gościnę we Lwowie wielką rewją aktualną pt. „Jubileusz Qui Pro Quo”, która świeciła w stolicy długotrwale i prawdziwie fenomenalne sukcesy. Występują w niej wszystkie bez wyjątku siły artystyczne tego doskonałego zespołu

TEATR ART. STANISŁAWSKIEGO wyjechał dziś rano ze Lwowa, udając się na kilka występów do okolicznych miast z „Wujaszkiem Wanią” Czechowa. Dziś grają artyści rosyjscy w Borysławiu, we czwartek w Drohobyczu, w piątek w Przemyślu. W sobotę zaś będą z powrotem we Lwowie i dadzą tu jeszcze dwa przedstawienia popołudniowe. A mianowicie w sobotę i w niedzielę po cenach niższych, poczem pożegnają już nieodwołalnie Lwów i wyjadą na dalsze tournée artystyczne na wschód.

SPÓŁDZIELNIA RZEMIOŁ KRAJOWYCH. Rzemieślnicy nasi odznaczali się zawsze tężyzną twórczą, a wytwórczość ich — wysokim poziomem artystycznym. Brak jednak kapitałów kępował ich rozmach, uniemożliwiał wytwórczość „na skład”, bo skromne środki nie zezwalały na handlową organizację zbytu ich wytworów. Stosunki te sprawiły, że nawet najtęższe jednostki nie mogły się wybić ponad poziom, trudne bowiem warunki pracy zmuszały rzemieślnika do szablonowej roboty, którą za jaką bądź cenę oddawał następnie hurtowym skupcyzom i handlarzom. Zależność ta ujawniała się głównie w zawodzie stolarskim, szewskim i krawieckim, nie więc dziwnego, że to głównie zawody jako najwięcej wyzyskiwane, dążyły do wyzwolenia się z uścisków przewagi kapitału jednostkowego. Rozumując, że siłę tylko zwarta siła przeciwstawić trzeba, założyli reprezentanci szeregu zawodów spółdzielczą placówkę pod firmą: Spółka Rzemiosł Krajowych dawniej Miejska Wystawa Przenysłu Krajowego.

Celem zaznajomienia publiczności z wytwórstwem rzemiosła utrzymuje spółdzielnia stałą wystawę wyrobów rzemieślniczych. Ze względu na stadium organizacyjne uruchomiono narazie dział meblowy, w najbliższych już dniach uruchomiony będzie dział obuwniczy, następnie odzieżowy, artystyczny — noślusarski i blacharski, bronzowniczy, tapicerski itd. — Kto choć trochę interesuje się sprawą gospodarczego rozwoju naszego rzemiosła — esteci i miłośnicy pięknych mebli w stylu empire, rococo, zakopiańskim — ten zwiedzić winien wystawę pierwszorzędną okazów, połączoną ze sprzedażą wystawionych eksponatów. Obok mebli garniturów, sypialni, jadalni, salonów, saloników, urządzeń biurowych podziwiać możemy przepiękne drobne przedmioty jak żardynierki, stoliki, szafki, etażerki, biblioteczki, serwantki itd.

Zwracając uwagę naszych czytelników na wystawę wyrobów rzemiosł krajowych, nadmieniamy jeszcze, że lokale jej mieszczą się przy placu Halickim 1. 10 w dotychczasowych ubikacjach Miejskiej Wystawy Przemysłu Krajowego. Wstęp na wystawę wolny, zwiedzenie wystawy nie obowiązuje do kupna.

PROMOCJA P. JERZEGO ZARZYCKIEGO na doktora filozofii odbędzie się we czwartek 27 bm. w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

WYNIK ZBIÓRKI DARU NARODOWEGO 3-GO MAJA w r. 1929 na obszarze Sekcji Wschodniej Zarządu Głównego T. S. L. przedstawia się wedle zamknięcia rachunków z dnia 15 czerwca 1929 jak następuje: Dochody: 1) Dary i datki zł. 2508.50, 2) Sprzedaż nalepek zł. 19.155, 3) Zbiórka miastowa we Lwowie zł. 11.348.68, 4) obchody prowincjonalne zł. 1.821.76. Wydatki: 1) koszty druku i wysyłki nalepek zł. 2.135.74, 2) koszty urządzenia zbiórki zł. 2.089.75, 3) wydatki administracyjne zł. 190.69, 4) koszty obchodu zł. 521.39. Razem dochody zł. 34.834.37, wydatki zł. 4.937.57; czysta nadwyżka zł. 29.896.80. Ponadto z list składowych, rozesłanych na obszarze Małopolski Wschodniej, wpłynęło po dzień 15 czerwca 1929 zł. 23.527.18. Razem tedy

dochód Sekcji Wschodniej z Daru Narodowego 3-go Maja po dzień 15 czerwca 1929 wyniósł zł. 58.423.98.

(d) PORZUCIŁA DZIECKO. Niejaka Paulina Czerwińska, licząca 24 lata, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, na ulicy Granicznej porzuciła swoje nieślubne dziecko. Policja odszukała Czerwińską, a następnie oddała ją do aresztów.

PRYWATNY ZAKŁAD NAUKOWY IM. H. JORDANA we Lwowie ul. św. Mikołaja 16 (tel. 14-36) i ul. Sobieszczyzny 1. 15 (tel. 60) przyjmuje zgłoszenia na r. 1929/30 do szkoły powszechnej, gimnazjum i internatu. Od 1. września br. otwarta zostanie I. i II. kl. koedukacyjnej szkoły powszechnej przy ul. Sobieszczyzny. 2059

(d) MIEDZY PRZYJACIÓLKAMI. Dwie rejestrowane prostytutki, Marja Diaczek i Marja Wojtowicz ubiegłej nocy wesoło zabawiały się. W czasie tej zabawy Diaczek skradła swej przyjaciółce z torebki 69 zł. Ze to policja oddała ją do aresztów.

(d) KRADZIEŻ W BOŻNICY. Policja wczoraj aresztowała czterech osobników, a to: Izaka Holda, liczącego 19 lat, Markusa Husa, lat 21, Edwarda Langerę, lat 19, z Zamarstynowa i Bernarda Landesa, zamieszkałego przy ul. Pod Dębem 15. Wszyscy oni usiłowali popełnić kradzież w bożnicy przy ul. Węglańskiej 5.

(d) KIESZONKOWCY HULAJĄ. W tramwaju z kieszni Andrzeja Wasylkowskiego z Chodorowa skradziono portfel, zawierający 50 zł, różne zapiski i legitymację kolejową, wydaną przez Dyрекcję w Stanisławowie. Natomiast wczoraj policja aresztowała 15-letniego Kazimierza Witoszyńskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, za kradzież zegarka Wiktorowi Swierczykowskiemu, mieszkającemu przy ulicy Snopkowskiej 69.

(d) ARESZTOWANIA. Wczoraj policja aresztowała: Norberta Eidelberga celem stwierdzenia tożsamości osoby; Bolesława Bońskiego, agenta handlowego, zamieszkałego przy ul. Boimów 24, za awantury i niebezpieczne pogroźki; Józefę Gdulównę, liczącą 16 lat, bez stałego miejsca zamieszkania za uprawianie krytego nierządu; oraz Ewę Fedko, bez zajęcia, zamieszkałą przy ulicy Lwowskich Dzieci 11 a, za włóczęgostwo.

Na plażach w tym sezonie wytwornie wyglądać będą Panie w kostjumach i płaszczach kąpielowych zakupionych u firmy Józefa Nowaka, pl. Marjański 6.

(d) CO ZNALEZIONO W TRAMWACH? W dniach od 22 do 24 czerwca włącznie w wozach tramwajowych znaleziono różne przedmioty, zapomniane przez jadących. W biurze Inspektoratu ruchu tramwajowego przy ul. Wulekiej 4, są do odebrania: aparat fotograficzny, parasol męski, trzy teczki, dwie pary rękawiczek damskich, cztery parasolki, laska, tytonierka blaszana cygarnicza, czapeczka dziecięca, pugilares próżny, książka handlowa, pugilaresik damski, klucze, cwikier, pakunek z bielizną i modlitewnikiem żydowskim, papierosnica niklowa, dyplom Krzyża Obrony Lwowa i karta wstępu do kina „Uciecha”.

Zamach samobójczy.

Służąca napita się trucizną.

(d) Wczoraj przechodnie w ogrodzie im. Kościuszki na jednej z ławek w bocznej alei znalazła leżącą bez przytomności młodą dziewczynę, wijącą się w bólach. Objawy wskazywały, że dokonała ona zamachu samobójczego przez zażycie jakiejś trucizny.

Zawezwano na miejsce Pogotowie ratunkowe, którego dyżurny lekarz udzielił desperatce pierwszej pomocy. Następnie karetka przewieziono ją do szpitala powszechnego.

Policja stwierdziła, że dziewczyną tą jest 20-letnia służąca, Helena Tarnawska. — Powód zamachu samobójczego narazie nie jest znany. Życie usiłowała ona odebrać sobie za pomocą jakiejś mieszaniny trującej.

Sport.

U KOŃCA PIERWSZEJ KOLEJKI LIGOWEJ.

Tym razem musi się beczynnie przyglądać Ł. K. S. Wiśle, zdobywającej na Turystach dalsze punkty i wysuwającej się ewentualnie na pierwsze miejsce w tabeli.

Na pozór wszystko przemawia za Wisłą, że znowu chwyci w swe ręce wodzę tabeli i potrafi je dłuższy czas utrzymać, gdyby nie było jakie „ale”, a mianowicie Warta, która w razie zwycięstwa we Lwowie nad Czarnymi i Pogonią i uzyskania ogółem 16 punktów — zajęłaby chociaż na tydzień pierwsze miejsce w tabeli wiosennej.

Dlatego też oczy całego polskiego społeczeństwa piłkarskiego zwrócone są na Lwów gdzie rozegrana zostanie najważniejsza batalia wiosennego sezonu, batalia, która zadecyduje o wiosennym mistrzu ligowym. Jeśli zwycięży Warta — mało napotka trudności w usadowieniu się na pierwszym miejscu w tabeli wiosennej — jeśli przegra obydwa spotkania, zadowolić się będzie musiała miejscem o wiele skromniejszym.

W tym triumfalnym pochodzie Warty, (po jej wspaniałych zwycięstwach nad Legją 3:1, Wisłą 5:0! i leaderem Ł. K. Sem 3:1) — Czarni i Pogoń stanowią mając zapórę, pierwszy w walce o palmę ligowego pierwszeństwa, drudzy o podstawowy byt sportowy w tabeli, zagrożony dotychczasowymi niepowodzeniami.

Warta nie spotka się zatem we Lwowie z barankami, które dadzą się łatwo połknąć i pozwolą Warcie wywieźć ze Lwowa w nagrodę aż 4 punkty.

Będzie o nie wojna nie byle jaka, bo dla wszystkich trzech drużyn są te punkty cenne „na wagę złota”.

Omawiając szanse pierwszego spotkania między Wartą a Czarnymi, stwierdzić należy, że obydwa zespoły są w doskonałej wprost formie — psychicznie odpowiednio nastroszone, tak, że zwycięzcę nie sposób jest przewidzieć. Za Czarnymi przemawia ich własne boisko, za Wartą wspaniała karta historii sportowej — stwierdzająca, że Warta niejednokrotnie była finalistką mistrzostwa Polski, — w roku zeszłym zaszczytne zdobyła tytuł wicemistrza ligi — a w obecnym zdecydowanie sięga po mistrzostwo.

Czy Czarni potrafią Wartę w tym wyścigu powstrzymać i sami pokusić się o pierwsze miejsce w wiosennej tabeli?

Jesteśmy pewni, że zechcą to uczynić z zapałem i ambicją — czy jednak z dodatnim dla siebie skutkiem, tego nikt nie jest w stanie przewidzieć, odpowie na to ofiarny wysiłek obydwu drużyn i ostateczny wynik. Śmiało możemy rzec, że w sobotę rozegrane zostanie między Czarnymi a Wartą najważniejsze spotkanie wiosennego sezonu, oby tylko arbiter był odpowiedni!

W niedzielę zawody między Pogonią a Wartą mają zupełnie inny charakter.

Pogoń walczyć ma o nadwreżoną mocno pozycję w tabeli z niebyle kim, bo z samą Wartą, która może mieć dwójakie oblicze, albo triumfalnego zwycięzcy Czarnych, sięgającego również po zwycięstwo nad Pogonią, albo pobitego przez Czarnych wielkoluda poznańskiego, który niepowodzenie sobotnie zechce powetować sobie w niedzielę. Tak czy owak czeka Pogoń zdecydowany przeciwnik, który nie łatwo położy głowę pod nóż i da sobie odebrać dwa punkty. Jedynym minusem Warty — ma być sobotnie przemoczenie, tymczasem mamy tysiące przykładów, że drużyny o pewnej klasie i rutynie w pierwszy i drugi dzień grają jednakowo, nie zdradzając żadnego znużenia.

Tyle o Lwowie, w którym stoczony zostanie wiosenny bój z Poznaniem o piłkarski prymat. Jaki będzie miał on koniec — nie długo będziemy mieli możność zobaczyć.

Zupełnie cichutko, lecz konsekwentnie, zbliża się do czoła tabeli Cracovia i tym razem w swym pochodzie zdaje się znów nie

potknąć, bo niedzielnym jej przeciwnikiem jest Warszawianka. Uważalibyśmy Cracovię za zdecydowanego faworyta, gdyby nie to, że zawody odbędą się w Warszawie, gdzie Warszawianka lubi być dokuczliwa i sprawić przeciwnikowi cięgi.

W razie zwycięstwa Cracovii — jest jej pozycja dość dobra i godna podziwu — po tak fatalnym początku.

W Krakowie Garbarnia zmierzy swe siły z I. F. C. i jeśli wygra, znowu może awansować wyżej, choć i tak jej szóste miejsce nie jest najgorsze.

Przyjmując, że I. F. C. przechodzi w tej chwili spadek formy, a Garbarnia, mimo ostatnich niepowodzeń, nie traci rezonu — uważamy tę ostatnią za faworyta, który zdoła się uporać z katowickimi Niemcami.

RAPID MISTRZEM AUSTRII.

We wtorek odbyło się ostatnie spotkanie w ramach mistrzostw piłkarskich Austrii między Rapidem i W. A. C., zakończone nierozstrzygniętą 2:2. Mimo to jednak mistrzostwo Rapidu było już przesądzone, a jedynie dzięki temu, że Rapid odebrał jeden punkt W. A. C., Admirę, dwukrotny mistrz Austrii utrzymała się na drugim miejscu. Końcowa tabela mistrzowska przedstawia się następująco: 1) Rapid 33 p., 2) Admirę 30 p., 3) W. A. C. 30 p., 4) Sportklub 25 p., 5) F. A. C. 25 p., 6) Nicholson 23 p., 7) Vienna 22 p., 8) Austria 20 p., 9) Hertha 19 p., 10) Wacker 18 p., 11) Slovan 10 p., 12) B. A. C. 9 p., Do drugiej ligi spadają Slovan i B. A. C.

POLSKA LEKKA-ATLETYKA I TENIS W BUDAPESTCIE.

A. Z. S. (Warszawa) przegrywa mecz lekkoatletyczny z M. A. F. (Budapeszt).

Klub lekkoatletyczny i piłki nożnej politechniki budapeszteńskiej MAF rozegrał dziś z Akademickim Związkiem Sportowym (Warszawa) lekkoatletyczne zawody o nagrodę wędrowną. Przed rozpoczęciem zawodów odegrano hymny obydwu narodów, następnie kapitan drużyny węgierskiej wręczył gościom sztandar swego klubu.

Wyniki zawodów są następujące: Bieg z płotkami na 110 m.: 1) Ferenci (Węgry) 16 s. 2) Trojanowski 16.1 s. 3) Kostrzewski 16.2 s. 100 m.: 1) Balogh 11.2 s., 2) Trojanowski 11.3 s. 3) Piechocki.

400 m.: Piechocki 51.5 s., 2) Magdics 51.5 s. 3) Weis (Polska) 51.9 s.

Skok w dal: 1) Balogh 723 cm. 2) Denes 592. 3) Trojanowski 584 cm.

Skok o tyczce: 1) Adamczak (Polska) i Kiraly (Węgry) 350 cm. 3) Friedrich (Węgry) 320 cm.

Bieg sztafetowy z płotkami 3×200 m.: 1) Zespół polski AZS w składzie: Jaworski, Karozewski, Kostrzewski, czas 1 min. 21.8 sek. 2) Zespół węgierski MAF w składzie: Ferenci, Denes, Galogh, czas 1 min. 32.2 sek.

1.900 m.: 1) Jaworski 2 min. 36.6 sek. 2) Karzewski 2 min. 41.6 sek. 3) Kasaai (Węgry) 2 min. 44.1 sek.

Bieg z płotkami na 400 m.: 1) Kostrzewski 56.8 sek. 2) Ferenci 58.2 sek. 3) Denes 58.6 sek.

Rzut dyskiem: 1) Regoes (Węgry) 42.80 m. 2) Toth 38.79 m. 3) Adamczak 34.24 m.

Bieg sztafetowy 4×400 m.: 1) MAF w składzie: Denes, Szentgyorgy, Ferenci, Magdics, czas 3 m. 31.4 sek. 2) AZS w składzie: Piechocki, Weis, Jaworski, Karzewski, czas 3 min. 36 sek.

W wyniku zawodów Węgry zdobyli 57 punktów Polacy 53.

W sobotę rozpoczął się przy pięknej pogodzie mecz tenisowy Polska—Węgry. Rozegrano dwa spotkania pojedyncze panów i jedno spotkanie mieszane, w wyniku których drużyna węgierska prowadzi w stosunku 2:1.

W pierwszym spotkaniu Marszewski (P.) w 5-ciu ciężkich setach zwyciężył Węgra Kirschasyra, w następnym spotkaniu Krepuska (Węgry) w 4 setach pobił Stolarowa. Najkrócej trwało spotkanie mieszane, gdyż

w dwóch setach para węgierska dr. Jacobi i p. Schrederowa zwyciężyła ze znaczną przewagą Lotha i p. Jędrzejewską.

REKORD — ŚWITEŻ.

Stwierdzamy, że ostatnie zawody między Rekordem a Świteżą zakończyły się wynikiem 8:1 (4:0) dla Rekordu.

Korespondencja z kraju.

Drohobycz, w czerwcu.

(h1) Szyb „Tetain” w Boryslawiu zwiększył ostatnio produkcję gazu. Eksploatuje obecnie w głębokości 1690 m. około 10 m. sześć gazu na minutę. Produkcja ropy zaś wynosi 3'5 cysterny dziennie.

Szyb „Standard III.”, wierząc do głębokości 1455 m., uzyskał produkcję gazu w ilości 21 m. sześć na minutę. Szyb „Fanto” w Horodyszczach produkuje obecnie w głębokości 1373 m. 3'5 m. sześć gazu, podczas gdy niedawno w głębokości 1357 m. produkował 1'75 m. sześć. Szyb „Saryk VI”, po podwieszeniu do głębokości 1332 m. uzyskał znaczne zwiększenie produkcji gazu, która obecnie wynosi 60 m. sześć na minutę.

Tow. naftowe „Linanowa” nabyło na swoją własność od spółki Vryckiej szyb „Jakób III.” i przystępuje do głębszego wiercenia.

Ogólna produkcja ropy w kwietniu br. w Zagłębiu boryslawskim wynosiła 4.673 cyst. Z tego na Boryslaw przypada 1060 cyst., na Tustanowice 1585 cyst., na Mraźnicę 1382 c. reszta zaś, tj. 646 c. na inne gminne Zagłębia boryslawskiego.

Zaleszczyki, w czerwcu.

INSPEKCJA MIN. KÜHNA.

Na stacjach kolejowych przed Zaleszczykami stoją od 10 lat ruiny budynków kolejowych, czyniące przykry widok dla zdających od zdrowiska. Stwierdził to obecnie min. komunik. inż. Kühn w swej podróży urzędowej do Zaleszczyk. Jeśli wydano za rozrządzenia usunięcia wszelkich ruin z okresu wojny po miastach i miasteczkach, to przede wszystkim rząd powinien dać w tym względzie przykład, a zapewne znikną niebawem owe ruiny lub też budynki ulegną gruntownemu remontowi na stacjach Rożnówka, Worwolińce, Torskie i Dźwiniacz, gdyż linia kolei lokalnej Czortków — Zaleszczyki przejdzie wkrótce na etat rządowy.

Po oglądnięciu mostu kolejowego, nowo wybudowanej plaży słonecznej nad Dniestrem, państw. zakładu ogrodniczego i miasta, odjechał minister z prezesem inż. Wiktorem i wyższymi urzędnikami ministerstwa i Dyrekcji stanisławowskiej w dalszą inspekcję do Śniatyna.

PAZARY.

W Błyszczanie spłonęła zagroda Józefa Prodanego wskutek podpalenia przez Annę Kłweryga, a w Torskiem przez nieostrożność powstał pożar w chacie Stefana Bednarowskiego i obrócił w perzynę 4 gospodarstwa.

KOŁO TSL

opiekujące się kilkunastu czytelniami w powiecie, rozpoczęło w ubiegłych latach budowę domu ludowego w Winiatyńcach, urządziło uroczystość poświęcenia kamienia węgelnego pod dom Czytelni TSL w Dźwiniaczu, doprowadziło mury do połowy wysokości domu ludowego w Torskiem, zgromadziło materiał do budowy kaplicy w Błyszczanie i na tem dalsza akcja utknęła. Główną przyczyną zastój jest poniekąd obojętność dworów i nie zamożność w powyższych miejscowościach Polonji, a przede wszystkim brak funduszy. Na odbytem walnym zgromadzeniu Koła TSL uchwalono, niewypuszczając z opieki istniejące czytelnie, zogniskować pracę przy większym wyłożeniu energii, na miejscowościach gdzie rozpoczęte dzieła wymagają dokończenia, a przede wszystkim zabezpieczenia, by wyłożony grosz na dotychczasowe roboty nie uległ zmarnowaniu.

(a—z).

Z PRZYRODY I TECHNIKI.

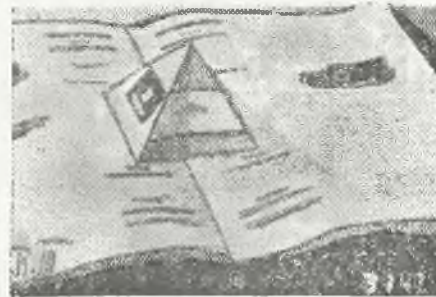
Drobne wiadomości.

KOŚCIÓŁ, KTÓRY PRZEWIEZIONO PRZEZ ULICĘ.

Na rycinie I. widzimy wspaniały kościół w Chicago długi na 185 stóp, szeroki na 115 stóp. Kościół ten przesunięto z jednej strony ulicy na drugą, tak jak to u nas na wsi nie raz przesuwają stodołę z jednego miejsca na drugie. Przesunąć jednak kościół ważący 16.000 tonn to nie to samo co przewieźć marną chałupinę, która waży zaledwo parę tysięcy kilogramów. Cała praca około podniesienia

kościół z jego pierwotnej pozycji i usadowienia go w nowym miejscu trwała ośm miesięcy. Użyto przytem 50.000 stóp drewnianych belek, 4.000 kortów, 3.000 okraglaków i 400 tonn szyn. Olbrzymi budynek przewieziono z jednej strony ulicy na drugą i obrócono go o 180 stopni. Droga, którą kościół odbył wynosiła 200 stóp, a sama ta podróż trwała (gdy już wszystko było przygotowane) zaledwie 8 godzin. Do przewozu użyto zaledwie czterech zaprzęgów końskich, które budynek ten ciągnęły przy pomocy całego systemu machin. Ani jedna szyba przytem nie pękła, ani tynk nawet nigdzie nie odpadł.

lazkiem do prasowania. Ślizgawka ta w niczem nie ustępuje naturalnej ślizgawce zimowej. (Patrz Ryc. IV.).



DOJNE DRZEWO.

Odkryto niedawno drzewo, które rośnie w Guatemali i wydziela sok o wyglądzie i smaku mleka. Rycina V. przedstawia prof. Samuela J. Record, który napelnia sobie szklankę tem drzewnym mlekiem.

SZTUCZNY WĘGIEL.

Profesor Bergius, któremu się udało stopić węgiel, odkrył obecnie sposób zamieniania celulozy w węgiel. Podczas gdy przyroda potrzebuje setek tysięcy lat, aby z drzew odwiecznych lasów otrzymać węgiel, produkuje Bergius węgiel kamienny z drzewa w niezmiernie krótkim czasie, stosując przytem ciśnienie 200 atmosfer i temperaturę 340 stopni wyżej zera. Na razie ma to odkrycie wyłącznie tylko znaczenie teoretyczne, wskazuje jednak drogę, na której kiedyś będzie można stwarzać sztuczny węgiel dla celów praktycznych.

SKĄD POCHODZI BEZ?

Piękny ten krzew pochodzi z Azji. Pierwszy okaz przywiózł do Europy Ghislemius Bubesquius, poseł cesarza Ferdynanda I. w r. 1560 z Turcji do Wiednia. Dopiero pod koniec XVI. wieku rozpowszechnił się bez w Europie.

OSTROŻNIE Z OŁÓWKAMI CHEMICZNYMI!

Zanieczyszczenie rany ołówkiem chemicznym może doprowadzić do zapalenia i opuchnięcia, które dopiero przez zabieg chirurgiczny może zostać uleczone. Szczególnie niebezpieczne są skaleczenia ołówkiem che-



SKRZYPCE Z ZAPALEK.

Rycina II. przedstawia skrzypce zrobione z 5.000 zapalek. Sporządził je sobie pewien Amerykanin ze Stanu Kentucky, poświęcając tej niezwyklej pracy cały rok. Skrzypce posiadają podobno weale miły ton.



da się przy zamknięciu zeszytu z powrotem. Nie ulega wątpliwości, że każdy na anonsy umieszczone na tej piramidzie zwróci uwagę.

ŚLIZGAWKA W LECIE WŚRÓD TROPIKALNEJ ROŚLINNOŚCI.

Gwiazdy Hollywood spędzają wolne chwile w czasie lata na ślizgawce utworzonej ze sztucznego lodu. Lód ten zamiast być zimnym jest ciepły i nie topi się, a jeśli powierzchnia jego stanie się nierówna, wygładza się ją ze-



ORYGINALNY SPOSÓB REKLAMY.

Rycina III. przedstawia otwarty dziennik, w którym zastosowano dla reklamy następujący trick. Oto wraz z otwarciem danej strony wyrasta w środku dziennika piramida papierowa pokryta anonsami. Piramida ta skła-

SAMOCHODY

osobowe, ciężarowe, autobusy, dorożki od wszelkich uszkodzeń ognia, eksplozji (Casco), cywilnej odpowiedzialności (Haftpflicht) oraz od wypadków kierowców i pasażerów, ubezpiecza na bardzo korzystnych warunkach

BIURO ASEKURACYJNE 28028

Robert Grebel we Lwowie, ul. Akademicka 26, telef. 5-83 i 62.

Prosimy zażądać nieobowiązująco oferty!

TUCHLA PENSJONAT DORA

tuż przy stacji, przepiękna górská okolica, poleca pokoje słoneczne, wikt wykwintny, 5-razowy, ceny przystępne. Radjo, dancinğı, wycieczki, opieka nad dziećmi. Od 1. lipca lekarz w pensjonacie.

Anna Goldbergowa, wdowa po adwokacie, Tuchla.

Informacji we Lwowie udziela **Frommówna**, 27693
Zygmunowska 14, I. p., oficyyny.



POT

nóg, rąk i pachwin usunie pewnie puder „CSAVE”, pak. Zł. 1, wyłączny skład **S. FEDER, Lwów**
SYKSTUSKA 7. 2682



Czas odnowić przedpłatę!

Wolne posady

POSZUKUJE paniękę lub chłopca do sklepu spożywczego. Piłsudskiego 14. — Sehachter. 27729

PRZYJME chłopca do nauki krawiectwa męskiego. Wachsmann, Św. Zofii Nr. 9. 27734

EGZAMINOWANEGO maszynisty, kawalera, przyjmie się od zaraz. Podanie z odpisami świadectw i warunkami wynagrodzenia — nadesłać: Impregnacja — Zadwórze. 27711

PRZYJME zaraz zdolna bufetowa i starszego praktykanta do restauracji Koskiego, Brzuchowice. 27683

INTEL. podręczna poszukuje krawieczni, Żulińskiego 10, parter. 27719

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza. — Warszawa, — Żółwowa 42. Kursy wycieczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalfografji, pisanja na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. — Po ukończeniu świadectwo. Zaśdaje prospektów. 2425

KILKU uczniu przyjmie zaraz Ślusarnia. Sykstuska 19 27643

P. 28-8.



Wszystko mija!... Pamięć zawodzi!...

Czy wybrałbyś się na polowanie bez broni? Czy wyruszyłbyś na wakacje bez aparatu, który ładujesz w pełnym świetle i celując do wszystkiego co Ci się podoba, naciskasz wtyczkę i... zabijasz widmo zapomnienia.

Jedyną bronią przeciw zapomnieniu jest aparat

“Kodak”

Wszystko co oglądałeś z zachwytem, beztrudnie chwile wakacyjne spędzone na wsi, nad morzem lub w górach nie zatra się w pamięci, lecz pozostaną utrwalone na zawsze Twoim “Kodakiem”.

Kilka minut wystarczy do poznania “Kodaka”

W każdym większym składzie przyborów fotograficznych pokażą Wam modele aparatów “Kodak” od zł. 70.— i “Brownie” (dla dzieci) od zł. 33.—

3 warunki konieczne do dobrego zdjęcia:

aparat “Kodak”, błona “Kodak” i papier “Velox”

Kodak Sp. z o. o. Warszawa, plac Napoleona 5.



POSZUKUJE zdolną samodzielną krawiecznicę z krojem do mego domu natychmiast. Startowa, Boimów Nr. 5. 27688

DRUKARNIA — przyjmie chłopca do nauki. Lwów, Sokoła 5, parter. 27755

FRYZJERNIA „Maria” — poszukuje pomocnika i praktykanta od zaraz. Ul. Fredry 4 A. 27979

CHŁOPCÓW na praktykę przyjmie Wulkanizator, ul. Gródecka 29. 27834

PODRĘCZNA w krawiectwie, zostanie przyjęta. Asnyka 7, II. p., drzwi 10 w podwórzu. 27966

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z gotowaniem. Dobre świadectwa lub polecenia konieczne. Zgłoszenia od 12-4, Oficerska 32; 27942

PANNA do sześciu letniej dziewczynki na wyjazd do Brzuchowic. poszukiwam zaraz. Pierwszeństwo z nie uciekiem. Zgłoszenia — Dr. Bemka, Kazimierzowska 37 27853

POTRZEBNA podręczna i dziewczynka do nauki. — Weissmann, Jadwigi 18. — lewy parter. 27938

PANNĘ, umiejącą szyc na maszynie, poszukuje zakład haftów Kellera — Rynek 12. 27908

CHŁOPCA na naukę mechaniki precyzyjnej przyjmie zakład Głęboka 1. 8; Zgłoszenia 2-4. 27920

POSZUKUJE się pierwszorzędną toledziarkę. Mandel Papińska 17. 27955

OSOBA młoda, intel., cierpliwa, o skromnych wymaganiach, znajdzie zajęcie na kilka godzin popołudniowych jako towarzysząca starszki. Zgłoszenia w środę lub czwartek tylko w godzinach 12-2 wpo., ul. Teatyńska 12 A, parter na lewo, p. Lecenberg. — 27921

LESNICZY od zaraz potrzebuje na 500 morgów. Zgłoszenia natychmiast Lwów, Kopernika Nr. 20, Adwokat Teshnar. 27928

DAM stałą posadę biurową panięce za kaucją. Zgłoszenia: Związek Inwal. ul. Ossolińskich 11, od 3-4; 27934

„YOGA” — Tow. uprawy ziół leczniczych, Ska z o. odp. we Lwowie, przystępując do urzuchomienia swego przedsiębiorstwa poszukuje specjalisty do uprawy ziół leczniczych — oraz handlu nimi. Zgłoszenia u adw. Dra Rotha, Sykstuska 8, w godz. popołudniowych. Tamże przyjmie się również zgłoszenia udziałowców. 27938

ŚLUSARNIA — przyjmie chłopców do nauki. Ulica Bernsteina 17. 28026

SPECJALISTKĘ fachową do bielizny luksusowej i fachową gorseciarke — na stałą posadę zaraz przyjmie „Valentina” — Leona Sapiehy 41, parter. 28036

UCZNIA do praktyki malarstwa pokojowego przyjmie. Hynowski Teatyńska Nr. 12. 27986

POSZUKUJE się młodszej podręcznej do krawiecznicy damskiej. Chorążczyzny 11 A, I. p. oficyyny. 28030

PRAKTYKANTKĘ przyjmie zakład fryzjerstwa damskiego, Drucker, ulica Rutowskiego 21. 28034

KUCHARKA do wszystkiego, umiejąca czytać i pisać. zgłosi się: Rollerowa, Kazimierzowska Nr. 33, — III. p. 28000

RODOWITA Francuska poszukiwana na wyjazd na wieś. Zgłoszenia: Reiss ul. Św. Anny 3. 28008

CHŁOPCA żyda przyjmie fabryka torebek. Źródła na 31. 28052

ZOSTANIE przyjęta sprzedawczyni obznajomiona z brzoza cukierniczą oraz małą dziewczynką do firmy „Czekoladowa Venus”, Krakowska 5. 28058

POSZUKUJEMY zdolnych akwizytorów do ogłoszeń. Centralna Agencja, Kopernika 14. 28059

NIEMKA do wszystkiego potrzebna. Lwowskich Dzieci 17, gospodyni. 28064

SŁUŻĄCA z długoletnimi świadectwami potrzebna. — Polna 17, gospodyni. 28065

KUCHARKA młoda potrzebna na wyjazd. Kochanowskiego 8, PKO., drzwi nr. 57. 28016

PRZYJME inteligentną — pannę z dłuższą praktyką biurową obznajomioną z buchalterją i piszącą biegle na maszynie. Zgłoszenia Dr. Schwarz, Brzuchowska 6. 28019

PANNY samodzielnie poszukuje pracownia sukien — Rajnochy 3. 28021

ZDOLNA manikurzystka zostanie przyjęta. Rothheim, ul. Słoneczna 1. 28011

PRACOWNIA tapicerska poszukuje praktykanta. — Sykstuska 41. 28025

POSZUKUJE dwóch praktykantów i-ma Krebs-Patoka, Lwów, Batorego 7. — Zgłoszenia osobiste. 28009

Posad poszukują

BIURALISTKA posiadająca praktykę, poszukuje posady. Łaskawe listy dla „Zdolnej” do Administracji Wieku. 27837

INTELEGENNA panięka z dobrimi świadectwami poszukuje posady do dzieci. Zgłoszenia do Administracji Wieku Nowego pod „Bona 9159”. 9153

SAMOTNY laborant, siła techniczna, poszukuje posady w aptece lub drogerji. Łaskawe zgłoszenia — Michał Góralczuk, Stanisławów, Wolezyńska 203; 2791

POSZUKUJE posadę do wszystkiego, mam dziecko 5 miesięczne, bardzo spokojne, świadectwa pierwszorzędną. Tylko za utrzymanie. Listy do Administracji Wieku pod „Utrzymanie”. 27931

LIEPSZA kucharka poszukuje miejsca od zaraz do jednej lub dwóch osób. — Listy pod „Stasia” Adm. Wieku. 27957

TECHNIK z długoletnią praktyką handlową, radioautomobilę (szoferstwo) — poszukuje posady na Lwów lub wyjazd. Listy pod „Technik 1905” do Administracji Wieku. 27957

Mozecie śmiało prac w domu wszelkie jedwabie ale tylko według niżej



podanych instrukcyj..

ODKĄD istnieje Lux minęły Obawy przy kupowaniu jasnego jedwabnego materiału, które wyrażały się mniej więcej w tej formie: „czy będzie można to prac?” — Otoż tak, można wszystko idealnie uprać — i to w domu, — ale tylko w pianie Lux'u.

W każdym razie należy stosować się ściśle do tych wskazówek: garstkę Lux'u rozpuścić w odpowiedniej ilości wody gorącej, dodać trochę zimnej wody by mieć letni roztwór i ubić z tego gęstą pianę. Z całą ostrożnością prac delikatne rzeczy przez wygniatanie w dłoniach, w końcu splukiwać w letniej wodzie zmieniając ją trzy razy, a nadmiar wody usuwać bez wykręcania materiałów.

Najlepiej wieszać jedwabie w przewiewnym miejscu, a prasować gdy nawpół suche z lewej strony niezbyt gorącym żelazkiem.

LUX



Lx3-026-P

OBEJME zarząd domu u jednej osoby za obiad i pomieszczenie. Listy pod „Cege“ do Admin. Wiek. 27968:

SZOFRER — MECHANIK — (nie kursista), z dobrymi świadectwami i poleceniami, poszukuje posady na wóz prywatny. Listy pod „Fiat 519“ do Admin. Wiek. 27637

OSORA Intel. godna zaufania, umie dobrze gotować, poszukuje posady do jednej osoby, zajmie się również pielęgnacją u chorego. Listy do Administ. Wiek. pod „Wanda“ 27858

KRAWCZYNI, kompletnie uzdolniona, z pierwszorzędnym krojem, poleca się do domów prywatnych. Listy do Admin. Wiek. Nowego pod „Janina“ 27927:

MŁYNARZ egzaminowany, z dobrymi świadectwami, obznajomiony z motorami, poszukuje posady w młynach gospodarczych od zaraz. Listy pod „Młynarz“ do Admin. Wiek. 27948

KRAWCZYNI, mająca dobre polecenia, wyjeżdża na lato, zajmie się dziećmi i gospodarstwem na skromnych warunkach. Listy do Admin. Wiek. Nowego pod „Emilia“ 27910:

MŁODA pokojowa, władająca językiem niemieckim, poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd, najchętniej do dzieci w lepszym domu. Listy do Admin. Wiek. pod „15“ 27987:

300 Zł. dam za wyrobienie posady zwykłej. Listy pod „Sfinks“ Admin. 28013

STUDENT praw, poszukuje jakiegokolwiek posady biurowej. Listy do Admin. Wiek. pod „Prawnik“ 28033

KRAWCZYNI szyje suknie w domach prywatnych. — Listy pod „Amalia“ Admin. Wiek. 27911:

PANNA intel. z ładnym piśmem, praktyka sklepową, biegła w rachunkach, poszukuje posady — może być do zarządu domem u samotnych. Listy do Admin. Wiek. pod „Ape“ 28035:

PANNA pisząca biegle na maszynie poszukuje posady Listy pod „Underwood“ do Admin. Wiek. 28038

KUCHARKA restauracyjna, poszukuje posady od 1-go lipca jako dochodząca, znająca się dobrze na kuchni i smacznie gotuje. Listy pod „Dobro się znać“ do Admin. Wiek. 27999:

MŁODA, inteligentna osoba poszukuje posady do towarzystwa pani z pomocą w gospodarstwie. Pównie chętnie przyjmie pracę do dzieci. Listy proszę nadsyłać: Pl. Bernarzynski 17, w podwórzu na lewo, III. p. pp. Miszkiewicz dla J. S. 9154

ZDOLNY buchalter poszukuje zajęcia popołudniowe lub godzinowe. Zgłoszenia listowne do Admin. sub „Bilansista“ 28012

FREBLANKA z praktyką poszukuje posady do dzieci na przed- lub popołudnie, najchętniej na wyjazd letni. Listy pod „Wesoła“ do Wiek. 28022:

FREBLANKA z językiem niemieckim i hebrajskim szuka posady do dzieci. — Listy pod „Freblanka“ do Wiek. 28023:

LOKALE

4 **POKOJE**, kuchnia, pokój służbowy, pełny komfort, na wysokim parterze blisko śródmieścia, zaraz oddam tylko dla właściciela dobru lub przenysłowca. Zgłoszenia pisemne pod „Dzielnica Łyczakowska“ do Admin. Wiek. 27642:

SOLIDNE, bezdzienne małżeństwo poszukuje 2 pokojowego, komfortowego mieszkania z kuchnią za czyszczeniem z góry lub odstępem. Oferty pod Z. K. do Admin. Wiek. 27912

DO wynajęcia dla dwóch panów lub pań, pokój umebłowany, frontowy, — wchód z klatki schodowej. Listy pod „Kępczyńskiego“ do Admin. Wiek. 27916:

POKÓJ dla panów katolików umebłowany, frontowy, słoneczny, z osobnym wejściem do wynajęcia. — Stryjska 4, I. piętro, na prawo, od 4-6. 27954:

POSZUKUJE 2-3 pokoje z kuchnią i komfortem. — Czyszczenie roczny. Listy pod „Korezak“ do Admin. Wiek. 27956:

ELEGANCKI pokój frontowy, osobne wejście — dla solidnego pana od zaraz do wynajęcia. Gliniańska 6, prawy parter, od 2-5. — 28029:

POKÓJ umebłowany — do wynajęcia, samotna. Ulica Św. Piotra 9, I. p. 28031:

DUŻY frontowy umebłowany pokój zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Pelczyńska 5, parter, na lewo od godz. 15-18. 28041

POKÓJ kawalerski zaraz do wynajęcia. Piekarska 28 II. p. 27990

POKÓJ duży dla dwóch panów lub małżeństwa od 1-go do wynajęcia. Kochanowskiego 26, III. drzwi na lewo. 27995:

ELEGANCKI pokój umebłowany, z pościelą z usługą z światłem, osobny wchód z klatki schodowej, do wynajęcia. Ulrich, ul. Janowska 35. 27996:

POKÓJ frontowy zaraz do wynajęcia, kuchnia i fortepian do dyspozycji. — Proch, Modrzewskiej 12 boczna Listopada, od 11-6. 27997:

POSZUKUJE natychmiast jednego pokoju z kuchnią ewentualnie z wyższą do 2-letniemu czyszczeniu z góry. Listy pod „Kochańska“ do Admin. Wiek. 28003

POKÓJ umebłowany dla panów do wynajęcia. Ulica Sapieży 9, drugie piętro, na lewo. 28004

KILKA mieszkań do wynajęcia, komfort. Zgłoszenia: Słodowa 4, sklep. — między 5-... 27993:

POKÓJ umebłowany do wynajęcia. Teatylaska 36, III. piętro, na prawo. — Oglądać od 3-6. 28001:

ZAMIENIE dozorówkę za pokój z kuchnią z dopłatą ale tylko w okolicy Leona Sapichy, wyjątkowo nie w suterynach. Zgłoszenia ul. Zadzorząńska 22, w sklepie Zgłoszenia od 3 do 6. — 27959:

PANIENKA zajęta — do wspólnego pokoju. Ulica Piekarska 36, drzwi nr. 6. 28000

DUŻY słoneczny pokój (dwa) elegancko urządzonej pościel, osobny wchód — ewentualnie całodzienny — (częściowy) wikt, wynajmą panną (dwom) na slawowski. Listy pod „Naprzeciw teatru“ do Admin. Wiek. 28007:

DWA pokoje kawalerskie umebłowane, osobne wejścia, wynajmą zaraz. Ulica Herbułow 10. 27947

WYNAJME 2 pokoje, kuchnia, komfort, za rocznym czynszem. Wyspiańskiego 1. 38. 27949

WILLA, 6 pokoi, komfort, ogródek — do wynajęcia. Wiadomość: Zielona 21 u gospodarza, 15-16. 28047

DO WYNAJĘCIA w nowej willi pontieszkian 3 pokoje, kuchnia, komfort. Wiadomość pl. Marjański 9. Zakład elektrotechniczny Kozłowski-Strassberg. 28043

PBYJME panienci inteligentne na mieszkanie społeczne. Krzywicka 11, boczna Łyczakowskiej. 28049:

POKÓJ umebłowany komfort, I. piętro do wynajęcia. Głęboka 14, I. p. IV schody, m. 27. 28051:

POKÓJ kuchnia do wynajęcia. Wiadomość Lindęgo 2, w pralni. 28053:

OSOBNY pokój nieumebłowany przy ul. Lisiepa, zaraz do wynajęcia. Informacji udzieli „Nowa Reklama“, Batorego 26. 28054:

SŁONECZNY umebłowany pokój wynajmą zaraz Brilant, Kalcza 14. 28055

POKÓJ umebłowany zaraz do wynajęcia. Gliniańska dziesięć, drzwi nr. 6. 28053:

KIATKA schodowa, elegancko umebłowany pokój, komfort, dojeżdżającemu — lub stałe. Piotra 25, parter, drzwi 3. 28034:

Małżeństwa

KTOBA panna lub wdowa wypożyczy 400 zł. kawalerowi lat 28. Cel mat. — Listy pod „400“ do Admin. Wiek. 27951:

PRZEMYSŁOWIEC poszukuje w celu mat. pani niezależnej lub separowanej, średnio mającej, do lat 35, z prowincjonalnymi korespondencją podejmie. Listy pod „Ranny świt“ do Admin. Wiek. 27924

PANI, lat 50, posiadająca mieszkanie, pozna pana na rządowej posadzie lub emeryta od lat 55. Cel mat. Listy pod „Paproc“ Admin. Wiek. 27917:

SEPAROWANY rzemieślnik, lat 48, poważny, nie małogowy, posiada mieszkanie i pracę, pragnie poznać osobę poważną z małym posagiem, bezdzietną w celu mat. Listy do Admin. Wiek. Nowego pod „Zyczenie“ 27918:

WPISY

NA KURSY HANDLOWE

J. HIRSCHSPRUNG

ŁYCZAKOWSKA 34

jednoroczny i półroczny odbywają się codziennie od 10-tej do 12-tej i od 3-ciej do 6-tej popołudniu. 27970

NAUKA

AKADEMIK rutynowany korepetytor przyjmie lekcje na wyjazd w czasie wakacji tylko za utrzymanie i zwrot kosztów podróży; Łask. zgłoszenia do Administracji pod „A. P. P.” 9153

WPISY NA KURSA HAN-
DLOWE ZOFII KONRAD-
GLUZINSKIEJ roczne i
półroczne, ranna i wie-
czorne, przyjmuje DYREK-
CJA do dnia 6-go LIPCA
w godzinach 10-1 i 5-8,
„ECOLE REFORME” UL.
PIŁSUDSKIEGO Nr. 14 —
II. p. 2719

50 LEKCYJ 26 ZŁ. wycza-
pisanie na maszynie sym-
stem amerykańskim, 10-
palcowym, ROMANSKA —
Zyblukiewicza 5 27647

SZYBKO wycząm francu-
skiego, angielskiego, nie-
mieckiego. Zbiorowo 5 zł.
miesięcznie. Kościuszki 14,
Śluby. 27918

KOREPETYCJI na wsi —
najchętniej we dworze po-
szukuje ukończony filozof.
Listy pod „Filozof” Adm:
Wiek. 27933;

NAUCZycIELKA muzyki
udziela lipiec i sierpień
lekcji. Zgłoszenia do Wie-
ku pod „Lipiec”. 9148

ROZMAITE

SAD duży, piękny, dosko-
nale ogrodzony, 1,300 drzew
przeważnie jabłonie, od-
miany handlowe najsłabsze
niższe DO WYDZIERŻA-
WIENIA. Warunki ustne.
Zarząd Dóbr poczta Ru-
dniki, stacja Zabłotów. 2737

2,000 — 3,000 poszukuje po-
życzki przedsiębiorstwo we
Lwowie. Oferty do Admin.
Wiek. pod „3,000”. 27626

AKUSZERKA Wagnerowa,
przyjmuje panie na czas
słabości. Sobieskiego 80,
parter. 25244

AKUSZERKA Lutkowska,
przyjmuje panie. Asnyka
Nr. 9, drzwi 2, parter. 25691

W BANKACH Zastawni-
czych zastawione kosztow-
ności wykupuje, dopłacam
najwyższą wartość, stare
złoty kupuje. Zakład zegar-
mistrzowski Anstreicher —
Kasimierzowska 5, naprze-
ciw Szpitalnej. 27736

KUFRY, walizki, teczki, —
torebki damskie poleca —
wykonuje, naprawia spe-
cjalista Barasz, plac Ber-
nardyński 2. 27651

AKUSZERKA przyjmuje
panie. Wałowa 27, parter
prawy, przez podwórze. 25243

ZAKŁAD NAUKOWY

Z. OLSZEWSKIEGO

Lwów, Kurkowa 38. Tel. 31-14

przyjmuje od 25/6 do 2/7 1929 włącznie od 9—12
i od 16—18, z wyjątkiem niedziel i świąt **WPISY**
do 1-rocznej szkoły przysposobienia kupieckiego,
na 2-letnie kursy handlowo-gospodarcze, na roczne
i 5-miesięczne kursy handlowe, na kurs stenografii
oraz pisanie na maszynie. — W szkole zwrot cze-
stnego za dzieci urzędników i funk. państwowych.
Dla niezamożnych podręczniki z biblioteki szkolnej.
UWAGA: **Wystawa prac** učenje 2-letnich kursów
handlowo-gospodarczych z działu krawiectwa i bie-
liźniarstwa odbędzie się w dniach od 27/6 do 1/7
1929 w godz. od 9—12 i 16—18. 2729

KURS przygotowawczy do
Korpusu Kadetów zostanie
otwarty w czasie wakacji
przy gimn. im. H. Jorda-
na, Lwów, ul. Św. Mikoła-
ja 16. Dla zamiejscowych
uczniów internat. Kistrzyn.
2361

ABSOLWENT gimnazjalny
obejmuje lekcje z zakresu
niższego gimn. w miejscu
lub na wyjazd. Listy pod
„Gimnazjum” do Admin:
Wiek. 28039

NA KURS wakacyjny —
kroju i modelowania dam-
skiego przyjmuję wyuczony
solidnie. „Warszawianka”,
ul. Na Błonie 20, I. piętro
28013

PRZYSTĄPIE do rentow-
nego interesu, najchętniej
do samotnej pani z gotów-
ką tysiąc dolarów. Kupię
domek w Winikach lub
na przedmieściu Lwowa.
Listy pod „Urzędnik” do
Adm. Wiek. 2758;

500 ZŁOTYCH lub więcej,
poszukuję pożyczki na
kilka miesięcy, zabezpie-
czenie hipoteczne. Listy
pod „Procent” do Admin:
Wiek. 27929;

BYŁY kupiec, z działu ko-
lonialno spożywczego, po-
szukuje zastępstwo na
Lwów lub całą Małopolskę.
Listy pod „Energiczny
1,000” do Admin. Wiek.
27750

2. LIPCA — początek nowej
grupy zawodowej na

Kursach Samochodowych

lnż. Aleks. Juhrego Lwów, Koperni-
ka 54, tel. 68-60.
Sale wykładowe, warsztaty, garaże na miejscu.
Informacje i programy od godz. 9 do 20-tej. 28056

STROJENIE i NAPRAWĘ
fortepianów przyjmuje —
Artur Smutny, Chmielów-
skiego 5. 27737;

STROJENIE FORTEPIA-
NÓW wykonuje po 10 zło-
tych. Bazylewicz, Łycz-
akowska 57. 28033

SPÓLNIKA do fabryki we
Lwowie, z dwoma tysiąca-
mi dolarów, poszukuje. —
Znaczący dochód. — Dobrze
płatna posada. Biuro Woj-
towicza, Lwów, Sapiehy 9;
28001

ZEGARMISTRZOWSKIE —
naprawy skutecznie szyb-
ko i tanio nowa firma —
Steinbach, Batorego 1. 28;
27993

WŁOZE do jakiegokolwiek
proszącego interesu —
lub przedsiębiorstwa 2000
zł. Listy pod „Em” do Wie-
ku. 28050;

Zdrowojiska

TATARÓW! Do wynajęcia
pokoje z pełnym utrzyma-
niem w przepięknej willi
nad Prutem. Wiadomość —
Kozuchowska, Tatarów. 27705

W MIEJSCOWOŚCI, gdzie
las i rzeka, — poszukuje
dwóch pokoi umiarkowa-
nych z kuchnią, ogrodem,
zapewniением łatwej apro-
wizacji, zupełnej swobody
w używaniu kąpielii słoń-
cznych i rzeźnych. Kry-
żanowscy, Lwów, Okłskie-
go 6. 27488

NAJTANIEJ koldry, poszew-
ki, sienniki poleca Kaz. Skibiński, Lwów, Ko-
pernika 4, tel. 51-10, tylko naprzeciw Szkolniona.
Pensjonatom i Zakładom 10% opustu. 27971

ZIMNAWODA uzdrowisko,
parcela 200 sążni do sprze-
dania. Wiadomość Krupka
Lwów, Piłchowska 10, albo
Józef Kudybka, Zimnawo-
da—Konopnica. 28017

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM książecz-
kę wojskową wydaną przez
P. K. U. Białystok, Michał
Głuchowski. 27807

KSIĄŻECZKĘ wojskową —
wydaną przez P. K. U. —
Lwów, na nazwisko Sucher-
Słowak, unieważniam. 27931

PRZECHODZĄC ulicą Po-
nińskiego ku Targom, zgn-
biłam broszkę złotą pamią-
tkową, zwrot wynagrodze-
nie. Holukowa, Stryjska 36. —
27946;

UNIEWAŻNIAM zgubioną
książeczkę wojskową kat.
C., wydaną przez PKU.
Lwów—miasto, oraz iden-
tyczną na nazwisko Mie-
czysław Janiczek. 28020

Na nagrody pilności — najpiękniejsze
niskich do nabycia w „Księgarni Powszechnej”
Rynek 29 — (Pasaż) oraz w filii naszej przy pl.
Marjackim 8. (Gmach Sprechera). 2763

WOJCIECH HERBA z Ber-
bek, rocznik 1904, uniewa-
żnia zgubioną książeczkę
wojskową i kartę mobil-
izacyjną wydaną przez P.
K. U. Kamionka Stru-
mowa oraz metrykę uro-
dzenia. 2757;

UNIEWAŻNIAM skradzioną
na Dworcu Kolej. dnia
24. VI. legitymację kole-
jową na nazwisko Kazi-
miera Olejnik i kartę ży-
wościową Onufry Olejnik.
Eventualnego znalazcę pro-
szę o zwrot tejże do Dy-
rekcji kolej. Stanisławów.
27944;

Korespondencje

TOSIEK! Dotąd żadnej
wiadomości. Całuję i cze-
kam. 27980;

„MIA” Trzeciego. 8. wie-
czorem. „Ow.” 2738;

Kupno-Sprzedaż

FIRANKI, Dywany, Chod-
niki, Obrusy dla pensjo-
natów i willi po cenach fabry-
cznych Wank, plac Marja-
cki 5 I. piętro. 1847

WILLA komfortowa, ogró-
dek, czteropokojowe miesz-
kanie wolne. Listopada. Ce-
na 6500 dolarów. Realność
piętrowa, 200 sążni ogrodu,
komfortowe mieszkanie —
dwupokojowe wolne. Listo-
pada. Cena 6400 dolarów. —
Wpłata 50 pre. Kamienica
jednopiętrowa, początek —
Kochanowskiego, wolne
trypokojowe mieszkanie
komfortowe, ogródek. Cena
8500 dolarów. Sprzedaż Cen-
tralna Agencja. Koperni-
ka 14. 28060;

1/3 KAMIENICY-willi dwu
piętrowej, ogródek, Listo-
pada, wolne mieszkanie
trypokojowe, komfort —
wpłata 1850 dolarów. Cen-
tralna Agencja, Koperni-
ka 14. 28061;

TANIO sprzedam elegan-
cki kostium zgrabnej oso-
bie. Magocia, Chmielów-
skiego 15. 28062;

DOM, ogród, front 57 m.,
sprzedam. Piłarów 64. 28014

PLASZCZ krymski w do-
brym stanie okazuje do
sprzedania. Oglądać można
u firmy Bruh, Rynek 27;
Józef Kudybka, Zimnawo-
da—Konopnica. 27708

ROWERY używane kupuje,
sprzedaje, naprawia. Wszel-
kie części składowe najta-
niej poleca „Elektromecha-
nika”, Żółkiewska 59. 27192

ROZNE MASZYNY do
SZYCIA — wysprzedawę;
także na raty. Komisjowcy,
Piłsudskiego 11. 23629

ROWER „Waffenrad” —
sprzedam. Ogniomistrz Le-
śniak, Teatynska, Koszary
artylerji. 27868

ZIMNAWODA parcele pod-
budowane słoneczne, nie-
daleko dworca, dogodnie wa-
runki spłaty. Rutkowskie-
go 7, Notariat. 27765

PRASY do wyrobu dachó-
wek, rur kanałowo — stu-
dziennych płyt chodniko-
wych i mozaikowych pole-
ca „Elteha”, Legionów 37.
25178

piłności — najpiękniejsze
książki po cenach bardzo
niskich do nabycia w „Księgarni Powszechnej”
Rynek 29 — (Pasaż) oraz w filii naszej przy pl.
Marjackim 8. (Gmach Sprechera). 2763

FORTEPIAN „Wirtha” —
znakomity sprzedam. Pia-
nino marki światowej, ma-
ło używane — modne, ton
niezwykle piękny i wielki,
sprzedam lub zamienię na
fortepian ewentualnie za
dopłatą. Kopernika 26. —
Skleniarski. 27906

FORTEPIAN Bösendorfera
Forstera Sredera z ang-
ielską mechaniką 7 i 1/4
oktawy, nadzwyczajny, —
sprzedam. Hanak, Piłsud-
skiego 21, I. p. 25612

KASA wertheimowska do
sprzedania. Peltewna 13 —
Zwicker. 27874

DO WODY sodowej maszy-
nę sprzedaję „Zdrój” Lwów,
ul. Na Błonie 12. 27732

KAMIENICZKĘ piętrową,
tanie sprzedam. — Pryma
Marja, Zniesienie 332 koło
kościół. 26056

WÓZ streifer, uprząż na
konia, kupię. Mleczarnia,
Unji Brzeskiej 6. 27818

WANNY kąpielowe z powo-
du wielkiego zapasu oka-
zyjnie do nabycia. Zajac,
Ossolińskich 14. 26958

TRUSKAWKI — sprzedaje
Szkoła Ogrodnicza za ro-
gatką Zamarstynowska, —
codzień od 16 do 18 godzi-
ny, z wyjątkiem świąt i
niedziel. 27676

FIAT 503 w bardzo do-
brym stanie do sprzedania.
Zgłoszenia: tel. 1-87. 27866

Wielki zakup książek szkolnych
po cenach najwyższych (nawet przeplacamy)
„Księgarnia Powszechna” Rynek 29 — w pa-
sażu — oraz filja nasza przy pl. Marjackim 8.
(Gmach Sprechera). 2762

POKÓJ męski kupię oka-
zyjnie. Ul. Domagaliczów 7
drzwi 4. 27915;

SPRZEDAM wózek — dla
chorego. Oglądać można z
grzecznością u Rutkowskie-
go, Zyblukiewicza Nr. 41 —
od 10—1 i 4—7. 27930

DOM na wykończeniu w
Brzuchowicach tanio sprze-
dam. Informacje: Leszczyń-
skiego 42. 27933

SPRZEDAM rentowną 3-
piętrową kamienicę z 2-
piętrową oficyną — wolne
mieszkanie, pełny komfort
wolne od podatków, wkład
18,500 dol., czynsz roczny
2,600 dol. Wyspiańskiego
Nr. 38. 27950

MEBLE wszelkiego rodza-
ju na dwudziesto cztero-
miesięczne raty poleca naj-
tańszy magazyn Heszelsa,
Kopernika 23, róg ulicy
Wronowskiej. 25457

LOKOMOBILA „Wolfa” —
35—50 HP. w bardzo do-
brym stanie okazuje do
sprzedania. Blumenfeld —
Lwów, Hermana 81. 27806

TOREBKI i PARASOLKI
POLECA NAJTANIEJ
„NOBLESSE” Jagiellońska 11a
Telef. 41-69. 2560

3 LAMPOWE radio, oka-
zyjnie na raty do sprze-
dania. 30 stacyj odbiera na
głośnik. Łyczakowska 87,
budka. 27988

MOTOCYKL bardzo do bry-
stan, okazuje dol. 75. —
Asnyka 11, parter, telefon
53-11. 27977;

ROWER używany w do-
brym stanie, kupię. Ulica
Kochanowskiego Nr. 104.
27978

SPRZEDAM 2 szafy, ko-
mode, kredens, garnitur
salonowy, łóżko i inne rze-
czy domowe. Kochanow-
skiego 52, tylko od 3—5
— II. na prawo. 27962;

TANTO do sprzedania łoż-
ka z natchastkami, stoł
kuchenny i kredenski. Ul.
Machnickiego 26, m. 12 —
od 2—4 popoł. 27964;

OKAZYJNIE zegary pen-
dulous, kieszonkowe, bu-
dziki pierwszorzędnej ma-
rki, sprzedaje ewentualnie
na raty. Zegarmistrz Brod-
ki, Łyczaków 41. 27965

PIANINA

nowe od 2.250 zł. na dogo-
dne spłaty. Długoletnia gwa-
rancja fabryczna. Nowacki
ul. Piłsudskiego 17. 25447

DACHÓWKA wraz z łą-
kami w dobrym stanie — do
sprzedania. Świętokrzyszka
Nr. 58, właściciel. 27864

ŁÓŻKA żelazne, umywalnie
miednicę, dzbanki i wia-
dra poleca Rentschner, ul.
Legionów 37 25094

REALNOŚĆ w Jarosławiu,
465 sążni i pół domu, 10
minut od miasta za 4,500
zł. z wolnej ręki do sprze-
dania. Józef Pol, Lwów, —
Tkacka 1. 8, albo Jarosław
WP. Maciejowski, — Hala
targowa. 27484

FORTEPIAN krzyżowy —
kupię zaraz. — Gotówka
płace. Nowacki, Piłsud-
skiego 17. 27836

PARCELA słoneczna fron-
towa, ul. Zielona — tanio
sprzedaję. Kierownik bud.
Sobińskiego 5. 27766

ŁÓŻECZKO dzieciinne bla-
szane, białe lakierowane,
sprzedam. Grochowska bo-
czna willa „Zofia”. 28002;

DAMSKI ROWER w jak-
najlepszym stanie, okaz-
yjnę sprzedam Ulica Króla
Leszczyńskiego Nr. 35, I. p.
mieszkanie 5. między 5—6.
28010;

DUŻA oszklona szafę dę-
bową i piec gazowy sprze-
dam okazujnie Bystron ul.
Fredry 6. 27969;

LICYTACJA 1/4 części
dwóch realności w Zniesie-
niu, odbędzie się dnia 3.
lipca b. r., o godz. 10, u
notariusza Groblewskiego
we Lwowie, ul. Rutowskie-
go Nr. 3. 27914;

SPRZEDAM dom o 5 ubi-
kacjach, 3 stancji — zaraz
kaczej lub wynajmę pokój
i kuchnię. Kleparów. Li-
sty pod „Sprzedaż” Adm:
Wiek. 27939

WÓZEK dziecienny sprze-
dam. Stryjska 36, Holuko-
wa. 27945;

Moda długich sukien wróciła.



(xy) Wielkie wyścigi w Ascott w Anglii przyniosły wielkie niespodzianki: panom na torze wyścigowym, zaś paniom w dziedzinie najnowszej mody kobiecej. Na wyścigach tych bowiem pokazano modele najnowszej mody, które będą dominujące w ciągu przyszłego sezonu. Jak wiadomo bowiem, wielkie wyścigi w Anglii i we Francji wywierają wielki wpływ na modę kobiecą. Na wyścigach w Ascott pojawiły się dwie damy z eleganckiego angielskiego towarzystwa w sukniach sięgających aż do kostek. Zwróciły one ogólną uwagę i z pewnością nie pozostaną bez wpływu na kierunek mody w przyszłym sezonie.

LOKALE

POKOJE dwa umeblowane do wynajęcia. Listopada 15 II. p., drzwi 6. 27935:

POKÓJ frontowy umeblowany, elektryka, wejście z przedpokoju, dla jednej osoby do wynajęcia. Ulica Tarnowskiego 3, — parter prawy. 27937:

POKÓJ umeblowany — do wynajęcia zaraz. Ochronek Nr. 7, mieszkanie 5. 27941:

DUŻY i mały pokój zaraz do wynajęcia. Ul. Dąbrowskiego Nr. 12, parter lewy. 27942:

ELEGANCKO umeblowane 1 lub 2 pokoje do wynajęcia. Sakramentek 30, — drzwi 4. 27603:

POKÓJ frontowy umeblowany, również bez mebli, z wejściem od klatki schodowej, do wynajęcia od go spodarza, ul. Wincentego Pola 1. 8. 27973:

3 POKOJE, kuchnia, komfort, blisko śródmieścia — zamienię za takie same — lub 2 pokoje z kuchnią. — Listy pod „Czynsz przedwojenny” do Adm. Wiek. 27919:

POKÓJ do wynajęcia dla intol. panienki. — Może ćwiczyć na fortepianie. — Żulińskiego 19, parter. 27720:

KIATKA schodowa, pokój kawalerski frontowy umeblowany dla chrześcijan, do wynajęcia. Zielona 41, I. p., strona lewa. 27923:

MIESZKANIE dla panienki zajętej w biurze. Ulica Domagaliczów 7, drzwi 2; 27976:

POKÓJ kawalerski do wynajęcia od 1. lipca z wejściem od klatki schodowej. Zbarazka Nr. 4 — (boczna Żadwórska), II. piętro drzwi 7. 27983:

ZARAZ do wynajęcia stan cja dla bezdzietnego małżeństwa za rocznym czynszem. Zniesienie Nowe 636 koło kościółka. 27963:

POSZUKUJĘ pomieszczenia na rok szkolny dla ucznia 5-tej klasy gimnazjalnej w polskim domu. — Wymagane warunki: słoneczne mieszkanie, dobry wikt, meska odpowiedzialna opieka. Szybkie listy pod „Lekarz” do Adm. Wiek. 27850:

POSZUKIWANE 2 pokoje kuchnia, komfort. Listy pod „Dzielnica I.” Adm. Wiek. 27753:

500 DOLARÓW pożyczę na hipotekę. Jako procent — utrzymanie i pokój na mieszkanie. Listy pod S. R. do Adm. Wiek. 27483:

LOKALU na trafikę poszukuję. Zgłoszenia: Janowska 63 u dozorczy. 27788:

PIĘKNY pokój wynajmę. Nabelaka 24, parter m. 2. 27922:

3 POKOJE komfort, bardzo słoneczne w nowej willi, za rocznym czynszem — do wynajęcia. Grochowska 30, boczna Listopada. 27796:

ELEGANCKI pokój frontowy, umeblowany, wchód niekrepujący, do wynajęcia. Ziemiałkowskiego 4, parter, od 12-5. 27797:

POKÓJ ładny do wynajęcia od 1. lipca. Ogłada 6, do 11, po południu 4-6, Supińskiego 10, II, drzwi 6. 27908:

LOKAL z wystawą w ruchu liwym punkcie Lwowa, — poszukuje W. Kaźmierczak Tarnopol, Ostrońskiego 44; 27848:

POSZUKUJĘ dwa pokoje z kuchnią Tarnowskiego — lub też w pobliżu, ewentualnie zamiana 3 pokojowe, komfort, czynsz podstawowy. okolica Listopada. Listy pod „Dobroć warunków” do Adm. Wiek. 27851:

POKÓJ i kuchnia — zaraz do wynajęcia. Lewandowska Sienkiewicza 18. 27778:

POKÓJ frontowy umeblowany, dla jednego ewentualnie dwóch panów z utrzymaniem lub bez na czas wakacyjny do wynajęcia. Gliniańska Nr. 21 — parter prawy. 2694:

POSZUKUJĘ mieszkania 3 lub 4 pokojowego z komfortem w kamienicy przedwojennej, ewentualnie na zamianę za 2 pokój z kuchnią bez komfortu. Oferta Małopolska Agencja ul. Chorążczyzny 7 pod szyldem W. R. Pośrednictwo wyklu czone. 27769:

NA WYJAZD

kup Pani **SUKNIE NAJNOWSZE** i **WYROBY TRYKOTAŻOWE MODELE** — tylko w **MAGAZYNIE MANNERA**, ulica Sykstuska I. 2 — gdyż tam kupisz najtaniej. 2755

Zł. 3. CUKIERNICA Zł. 3.

Tel. 59-22. z chińskiego srebra tylko u 2440

B. Grünberga Sykstuska 4

PRZED WYJAZDEM

... DO ZDROJOWISK I LETNISK ...

należy się zaopatrzyć we własnym interesie w najpotrzebniejsze przybory kosmetyczno-toaletowe i **HYGIENICZNE** wyłącznie u firmy

PERFUMERJA S. FEDER

Lwów, SYKSTUSKA 7 (dom własny)

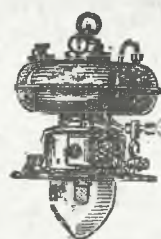
gdyż ceny tych artykułów w miejscowościach klimatycznych są **podwójne a nawet potrójne**, a jakoś pod każdym względem lichsza. 2500

NA RATY.

Taniej niż wszędzie o 20%.
MEBLE, DYWANY, otomany, kanapki, łóżka składane, garnitury salonowe, wkłady i poduszki, kapy, firanki, portjery, narzuty, chodniki, kołdry, itp. poleca najtaniej 2144

E. KORENBLIT, Lwów, ul. Brajerowska 4.

ZA GOTÓWKĘ.



DLA LETNISK poleca LAMPY NAFTOWO-ŻAROWE do oświetlania placów i wszelkich ubikacji

LUMEN Lwów — plac Marjacki I. 4. Przybory do wszystkich systemów lamp naftowo-gazowych. 2625

Dbajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie gorzkie zioła z Kogutkiem, Registr. Min. Zdrowia Nr. 400.

leczą choroby żołądka i kiszek, obstrukcje, kamienie żółciowe, działają przeciw nadmiernej otyłości, regulują przemianę materii i pobudzają apetyt. 147

PRZEDAJĄ APTEKI i DROGERJE SKŁAD FABRYCZNY

A. GASECKI i SYN, Lwów SOBIESKIEGO 15. — Telefon 56-08.

UŻYWAJCIE TYLKO Wody kolonjskie i kwiatowe

„AJA”

Mów co chcesz!

W centrali **PFAU** Pończoch Rynek 19, faktycznie najtaniej, bo wchód przez sień !!

Czytajcie „Wiek Nowy”.

HURT. Detail. Rakiety krajowe, angielskie, francuskie już od zł. 25.—, piłki od 2/75, prasy, obuwie tenisowe, Foot-balle, buty, dresy i wszelkie przybory do sportu najtaniej we firmie — **JAKOB ROSENMAN**, Lwów, Akademicka 26. 27898